Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 21 sierpnia 1937 r. Nr 229.

Rozpaczliwa obrona Santander przez czerwonych

Bayonne. 20. 8. (PAT.) Podróżni, którzy przybyli wczoraj do Bayonne na pokładzie jednego ze statków z małego portu Requejada, położonego w pobliżu Santander, oświadczyli, że wojska powstańcze posuwają się metodycznie naprzód i że zajęcie miasta jest kwestią najbliższych dni. W Santander panuje rozpaczliwa sytuacja z powodu zupełnego braku środków żywnościowych.

Wojska powstańcze prą naprzód

Bilbao, 20. 8. (PAT.) Radio Espana donosi z frontu Santander, iż wojska powstańcze otoczyły znaczne siły rządowe, liczące około 18 tys. żołnierzy. Wielu spośród nich poddało się, większość jednakże znajduje się jeszcze w górach, okrążonych przez kolumny powstańcze. Asturyjscy górnicy wycofując się w wielu miejscach wysadzili wejścia do kopalń. Wojska powstańcze posuwają się ciągle naprzód i znajdują się obecnie w odległości 25 km od Reinosa i 20 km od Torre Lavega. Od początku ofensywy na tym odcinku, wojska powstańcze zajęły 1500 km kw. bardzo trudnego terenu górzystego.

* * *

Salamanca, 20. 8. (PAT.) Komunikat radiowy donosi z frontu Santander, że oddziały wojsk powstańczych zajęły ważną z punktu widzenia strategicznego miejscowość Santa Olalla i wzięły do niewoli znaczną ilość jeńców. Straże przednie dotarły do miejscowości In Pedro del Romeral.

* * *

Madryt, 20. 8. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Natarcie, które wojska powstańcze przeprowadziły wczoraj na pozycje rządowe w okolicy Villanueva del Pardillo miało na celu wyrównanie linii frontu na tym odcinku. Równocześnie starały się oddziały powstańcze nawiązać kontakt z niektórymi swymi pozycjami. Po dwu godzinnej zaciętej bitwie atak powstańczy został odparty. Na innych odcinkach frontu madryckiego panował prawie zupełny spokój.

Gen. Franco o przyszłej Hiszpanii

Bruksela, 20. 8. (PAT.) Miesięcznik „Revue Belge“ zamieszcza oświadczenie gen. Franco. Przewódca nacjonalistów hiszpańskich przyznaje, iż nie myślał, „że wojna trwać będzie tak długo“ i oświadcza, że ruch reprezentowany przez niego miał charakter obronny i że ogromna większość narodu hiszpańskiego jest po jego stronie. Ustrój przyszłej Hiszpanii oparty będzie na dyktaturze. Gen. Franco zaznacza, że „pierwszym jego staraniem będzie usunięcie wszelkich kontrowersyj politycznych“, zaś co do republikańskiej lub monarchistycznej formy rządu, to kwestię tę rozstrzygnie sam naród hiszpański. W sprawach polityki zagranicznej Franco oświadczył: „Pragniemy zachować najprzyjaźniejsze stosunki z krajami całego świata z wyjątkiem Sowietów, zaś co do interwencji obcych państw, dodał: „nie ma mowy o ustąpieniu jakiemukolwiek państwu choćby piędzi hiszpańskie go terytorium“.

— * —

Kronika telegraficzna

— Sąd karny okręgowy w Pradze skazał studenta Edwarda Seemanna za zdradę tajemnicy wojskowej na 5 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich.

— Senat St. Zjedn. uchwalił projekt ustawy, zabraniającej sprzedaży produktów przemysłowych, będących wytworem pracy dzieci poniżej lat 16.

— Dziś ma przybyć do Palermo włoski minister spraw zagr. Ciano, który będzie obecny podczas przemówienia, jakie Mussolini wygłosi dziś.

— Król włoski powrócił wczoraj z Sycylii do Rzymu.

— Korespondent „Timesa“ Norman Ebbut opuści Berlin dziś wieczorem.

—*—

Minister spraw zagr. Szwecji przybędzie do Polski

Warszawa, 20 sierpnia. (Telef.). Przyjazd ministra spraw zagranicznych Szwecji do Polski nastąpić ma dnia 25 bm. P. Sandler uda się do Wisły, gdzie będzie przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej, po czym przybędzie praw dopodobnie do Krakowa.

Odznaczenie zasłużonego kapłana

Kraków, 20. 8. W Kamienicy, pow. limanowski, bawił wojewoda krakowski p. Gnoiński w towarzystwie starosty pow. Malkowskiego. P. Wojewoda udekorował złotym krzyżem zasługi ks. Jan Rośka, proboszcza parafii Kamienica, zasłużonego działacza społecznego na terenie gminy. Ks. Rosiek położył wielkie zasługi dla miejscowej ludności w czasie pamiętnej powodzi.

Pierwsza książka huculska

Żabie, 20. 8. (PAT.) W najbliższym czasie nakładem Tow. Przyjaciół Huculszczyzny i przy pomocy Instytutu Kultury Wsi i Instytutu Ukraińskiego w Warszawie ukaże się niezwykła książka. Będzie to tom opowiadań Petro Szekieryka-Gokiwa, wójta z Żabiego, b. posła na Sejm, pt. „Dido Iwanczyk“ pisana w całości czystą gwarą huculską.

Wartość i znaczenie tej książki polega w pierwszym rzędzie na autentyczności materiału. Szekieryk bowiem na podstawie opowiadań swego dziada podaje autentyczny opis życia i wierzeń huculskich, ze specjalnym uwzględnieniem wszystkich wierzeń i czynności magicznych, co dotychczas nie było opracowane. Szczególnie piękne są opisy tradycyjnego wesela huculskiego sprzed 50 laty, które trwało tydzień, zwyczajów przy koszeniu, etc.

Cała książka pisana jest czystym narzeczem huculskim, przy czym niektóre rozdziały są świetne pod względem literackim.

Wstęp do tej interesującej książki pisze znakomity znawca huculszczyzny dr St. Vincenz, autor „Na wysokiej połoninie“, który zachęcił Szekieryka do spisania wspomnień dziada i udzielał mu rady i pomocy w pracy, obiecując również książkę zaopatrzyć w słowniczek, a nawet niektóre jej fragmenty w całości przełożyć na polski.

Szanghaj w ogniu walk

Szanghaj, 20. 8. (PAT). Korespondent agencji „Central News“ donosi, że oddziały wojsk chińskich odniosły w Szanghaju szereg poważnych sukcesów. Linie obronne japońskie pomiędzy dzielnicami Hong-Kiu i Jang-Tse-Pu zostały przerwane. Chińczycy przygotowują natarcia na szerokim froncie.

Agencja donosi dalej, że eskadry samolotów chińskich bombardowały w ciągu dnia wczorajszego pozycje japońskie, położone wzdłuż Wusung i dzielnicy Hong-Kiu, wzniecając szereg pożarów.

* * *

Szanghaj, 20. 8. (PAT). Dziś o godzinie 7.45 jedenaście samolotów chińskich przeleciało nad dzielnicą Hong-Kiu, bombardując kwaterę główną japońską. Samoloty leciały na wielkiej wysokości poza zasięgiem ognia artylerii japońskiej.

* * *

Londyn, 20. 8. (PAT). Według Reutera nie można jeszcze otrzymać potwierdzenia wiadomości z chińskich źródeł o tym, iż wojskom chińskim udało się przerwać połączenie pomiędzy dwoma grupami wojsk japońskich w Szanghaju i ze znaczna część sił japońskich jest odosobniona i otoczona przez wojska chińskie.

—o○o—

wojsk chińskich w Szanghaju. Premier japoński dodał, że Japonia nie prowadzi wojny z narodem chińskim, lecz „z chińską soldateską“. Premier Konoye wyraził obawę, iż dużo czasu upłynie zanim dojdzie do uregulowania stosunków chińsko-japońskich.

Czyli Chiny północne muszą być japońskie...

Tokio, 20 sierpnia. (PAT). Przed posiedzeniem gabinetu premier Konoye oświadczył dziennikarzom, iż na nadzwyczajnej sesji parlamentu rząd wyjaśni okoliczności, któ re zmusiły go do przedsięwzięcia energicznych zarządzeń karnych w stosunku do rządu nankińskiego. Ostatecznym celem Japonii jest współpraca (!) pomiędzy Chinami a Japonią. Konflikt pomiędzy obu krajami musi być załatwiony bez interwencji strony trzeciej, bezpośrednio pomiędzy Chinami a Japonią. Współpraca pomiędzy Japonią a Chinami bez względu na to, że na czele rządu nankińskiego stoi Czang-Kai-Szek, nie jest w zasadzie niemożliwa. Obecne wypadki jednakże ją oddalają.

Współpraca chińsko-japońska jest uzależniona od utrzymania pokoju w Chinach północnych, skąd muszą być usunięte wszelkie elementy antyjapońskie, antymandżurskie i komunistyczne. Administracja Chin północnych musi współpracować z Japonią.

—o:o—

Nankin bombardowany przez samoloty japońskie

Tokio 20. 8. (PAT). Ministerstwo marynarki komunikuje, iż eskadry lotnicze japońskie bombardowały wczoraj o godz. 8 wiecz. chińską kwaterę główną i akademię wojskową w Nankinie. Bomby rzucone przez samoloty japońskie wywołały liczne pożary.

Tokio, 20. 8. (PAT). Dzisiaj rano samoloty japońskie bombardowały w okolicach Szanghaju dworzec południowy, arsenał i doki w Kiang-Han.

Chiny zamierzają interweniować w Lidze Narodów

Londyn, 20 sierpnia. (PAT). Agencja Reutera donosi: chińskie koła w Londynie uważają za rzecz prawdopodobną, że Chiny zwrócą się z apelem do Ligi Narodów, powołując się na 17 artykuł paktu Ligi. Chiński apel, jak sądzą, zgłoszony zostanie na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które ma się odbyć 13 września. Chiny nie zostosowały dotychczas tego środka w obawie, że nie znajdą dostatecznego poparcia u mocarstw zachodnich. Ostatnio jednak poddano to stanowisko rewizji wychodząc z założenia, że będzie rzeczą wskazaną zwrócenie uwagi państw uczestniczących w Lidze Narodów na stan rzeczy, który tutejsze chińskie koła określają jako „japońską napaść“.

A Japonia swoje...

Tokio, 20 sierrpnia (PAT). Prezes rady ministrów ks. Konoye oświadczył, że rząd jest zmuszony odstąpić od swej polityki lokalizacji konfliktu. Wpłynęło na to stanowisko

Przygotowania Arabów do nowego powstania w Palestynie

Londyn, 20. 8. (PAT). „Daily Herald“ donosi z Jerozolimy o przygotowaniu nowych rozruchów arabskich w Palestynie. Do Damaszku miało się zjechać 40 przywódców zeszłorocznego Arabów palestyńskich, którzy na podstawie dokładnych map i informacyj, zebranych przez specjalny wywiad o ruchach wojsk brytyjskich w Palestynie, opracowują obecnie szczegółowo organizację nowego powstania. Na obszarze całej Palestyny i jaczejki terrorystyczne czynić będą przygotowania w oczekiwaniu hasła wybuchu powstania.

Mimo, że granica Syrii z Palestyną jest ściśle strzeżona, wysłannicy wielkiego muftiego, przywódcy ekstremistów arabskich w Jerozolimie, utrzymywa ćmają stały kontakt z organizacją powstańczą w Damaszku. Kordon policyjny, którym niedawno otoczone były zabudowania meczetu Omara w Jerozolimie, został obecnie zdjęty, ale mimo to wielki mufti, obawiając się aresztowania, nie opuszcza terenu meczetu.

„Daily Herald“ podkreśla, że nowy premier Iraku w wywiadzie prasowym oświadczył, że, choć pragnie zacieśnienia węzłów między W. Brytanią a Irakiem, to jednak rząd jego przeciwny jest podziałowi Palestyny i będzie bronił sprawy Arabów w Genewie.

Sprawa fachowców w administracji

Katowice, 20. 8. Niedawno agencja „Iskra" omawiając okólnik Min. Spraw Wew. w sprawie powołania emerytów do służby czynnej dodała, że zarządzenia wydane zostały „nie dlatego, żeby się dawał odczuwać brak fachowców w urzędach administracji ogólnej, administracja bowiem ma wystarczający zastęp fachowców, którzy wyszli już ze szkoły polskiej".

W związku z tą uwagą „Iskry" pisze katowicka „Polonia" w ostatnim numerze:

„Spójrzmy na resort p. premiera, to znaczy na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Skoro mamy dostateczny zastęp fachowców, to dlaczego p. premier nie odsyła do Ministerstwa Spraw Wojskowych oficerów, zajmujących tyle ważnych stanowisk, a mogących z wielkim pożytkiem oddać swą wiedzę dla dobra armii?

Wojewodą krakowskim jest **pułk. Gnoiński,** wojewodą wileńskim **płk. Bociański,** wojewodą lubelskim **mjr. Rożniecki,** wojewodą lwowskim **płk. Belina-Prażmowski,** wojewodą nowogrodzkim **płk. Skołowski,** wojewodą poznańskim **płk. Maruszewski,** wojewodą stanisławowskim **gen. Pasławski,** wojewodą warszawskim **płk. Nakoniecznikow Klukowski.** Jest to lista bardzo wymowna".

Płk. Koc wyjechał na urlop

Warszawa, 20. 8. (Telef.) **Szef OZN pułk. Koc wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.**

Zyczenia dla Węgier

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT). Z okazji węgierskiego święta narodowego Prezydent RP. przesłał do regenta królestwa Węgier telegram o następującej treści: „Proszę Waszą Wysokość o przyjęcie z okazji święta narodowego moich oraz całego narodu polskiego. bardzo gorących życzeń, jego szczęścia osobistego, jak również pomyślność szlachetnego narodu węgierskiego."

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych
Portugalii z Czechosłowacją

Berlin, 20. 8. (PAT.) Zerwanie stosunków dyplomatycznych Lizbony z Pragą **jest tutaj główną sensacją dnia.** W sprawie tej prasa niemiecka **manifestuje swe sympatie z Portugalią i ostro krytykuje Czechosłowację,** a głębsze powody konfliktu widzi w przyjaźni czesko-sowieckiej. Argumenty czechosłowackie nazywane są pozorami.

Włochy solidaryzują się z Portugalią

Rzym, 20. 8. (PAT.) Opinia włoska solidaryzuje się ze stanowiskiem rzadu portugalskiego.

„Giornale d'Italia" pisze, że stanowcza decyzja rządu portugalskiego, bedaca słuszną reakcją na akt obrazy, **musi spotkać się ze zrozumieniem i uznaniem państw wielkich i małych, biorących udział w polityce nieinterwencji oraz domagających się oparcia stosunków międzynarodowych na wzajemym szacunku.** Odmowa wykonania kontraktu przez Czechosłowację miała na celu wzbudzenie podejrzeń co do celu i przeznaczenia zamówienia. Wszyscy w Europie wiedzą, podkreśla pismo, ile materiału wojennego, pochodzącego z Czechosłowacji oraz państw wpływających na politykę praską znajduje się od dawna w hiszpańskim obozie czerwonym.

Ciekawe odgłosy we Francji

Paryż, 20. 8. (PAT.) Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Portugalią a Czechosłowacją **wywołało duże wrażenie zarówno w kołach dyplomatycznych jak i w prasie francuskiej.**

„Matin" zauważa, że fakt ten **jest jednym z epizodów nowej fazy w walce dwóch bloków ideowych, a mianowicie: bloku pragnącego utrzymać ład z blokiem marksistowskim, który otrzymuje rozkazy z Moskwy.** Tak więc ludzie Kremla, pisze dziennik, kierownicy międzynarodowego marksizmu wprowadzając politykę do prywatnych transakcyj handlowych i to tylko na skutek nieprzychylnych podejrzeń, wywierają nacisk na swych sprzymierzeńców, aby wytworzyć moment międzynarodowych komplikacji w Europie, którego sobie życzą.

Zamiast kolei autobusy do Wisły

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie podaje do wiadomości, że w niedzielę 22 b. m. **zostanie zamknięta linia kolejowa Wisła—Wisła Głębce dla ruchu pociągów osobowych od godziny 12 do godziny 24.**

Na linii tej zostanie wprowadozna **komunikacja autobusowa P. K. P.** według następującego rozkładu jazdy, zgodnego z rozkładem jazdy pociągów: Odjazd ze stacji Wisła o godz. 12.20, 15.32, 18.30, 21.25. — Przyjazd do stacjiWisła—Głębce o godz. 12.35. 15.47, 18.45, 21.40. — Odjazd ze stacji Wisła—Głębce o godz. 13.40, 15.05, 16.35, 18.05, 18.47, 19.20. Przyjazd do stacji Wisła 13.54, 15.15, 16.45, 18.15, 18.58, 19.31.

Autobusy przybywające do Wisły o godz. 15.15, 16.45, 18.58 i 19.31 **mają połączenie do pociągów w stronę Żywca,** Katowic, Warszawy i Krakowa, zaś **autobusy** przybywające o godz. 18.15 **tylko w stronę** Katowic.

Do przejazdu autobusami upoważniają wszelkie bilety normalne i ulgowe **według** taryfy obowiązującej na liniach P. K. P. które można nabywać w kasach osobowych na dworcach w Wiśle, Dziechcince i Wiśle-Głębcach.

Dziennikarze szwedzcy w Gdyni

Gdynia, 20. 8. (PAT.) Do Gdyni przyjechała wycieczka dziennikarzy szwedzkich w liczbie 5 osób. W dniu dzisiejszym dziennikarze szwedzcy zwiedzili port i miasto. Jutro wyjeżdżają do Gdańska, skąd po zwiedzeniu portu udadzą się do Poznania. Wycieczkę dziennikarzy szwedzkich **prowadzi** radca M. S. Z. Łasiński.

Wizyta lorda majora Londynu w Warszawie

Warszawa, 20 sierpnia. (Telef.). Odbywający obecnie podróż po Europie lord major Londynu Harry Twyford **odwiedzić ma również Polskę.** Lord major Londynu przybyć ma do Warszawy własną awionetką. Wizyta nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W BRAMIE.

Kraków, 20 sierpnia. W bramie domu przy ul. Krupniczej 11 większą ilość kwasu solnego w zamiarze samobójczym wypił dziś wieczór 30-letni **H. Horowitz.** Zaopiekowało się nim Pogotowie.

Bezładny odwrót czerwonych

Paryż, 20. 8. (PAT). Korespondent Havasa na froncie Santanderu donosi, że dziś o świcie wojska powstańcze **podjęły dalszy marsz naprzód.** Prawa kolumna minęła już Molledo i zbliża sie do las Apenas, w pobliżu którego krzyżują się dwa szlaki komunikacyjne, ciągnące się z Burgos i z Pallencia do Santanderu. Oddziały powstańcze zajęły również miasto Ariela, gdzie znajdują się rezerwuary, **zaopatrzające Santander w wodę.** W miejscowości tej **jest wszystkiego 18 klm. do Torre Lavega.** Na lewym skrzydle czołowe oddziały powstańcze **doszły do doliny rzeki Pas i znajdują się w dległości 35 klm. od Santanderu.** Lotnicy, którzy dokonali szeregu wywiadów w ostatnich dniach stwierdzili, **że w północnej części prowincji szerzy się prawdziwa panika. Oddziały nieprzyjacielskie znajdują się w bezładnym odwrocie.**

Wydalenie Hiszpanów z Francji

Bayonne, 20. 8. (PAT.) Władze francuskie wydaliły 9 obywateli hiszpańskich, których działalność, jak zaznacza Havas, **przekraczała ramy dozwolone przez prawo.** Przewidywane są dalsze wydalenia po zakończeniu dochodzenia, które jest obecnie prowadzone.

Stany Zjednoczone protestują
z powodu rzucenia pocisku na okręt „Augusta"

Szanghaj, 20. 8 (PAT.) Amerykański okręt admiralski „Augusta" trafiony został przez pocisk, wystrzelony z działa przeciwlotniczego. Jeden marynarz amerykański został zabity, a 18 odniosło rany. Dotychczas nie zdołano ustalić czy pocisk ten pochodził ze strony chińskiej, czy też japońskiej.

Waszyngton, 20. 8. (PAT.) Z tutejszych kół oficjalnych donoszą, że departament marynarki polecił dowódcy azjatyckiej floty Stanów Zjednoczonych wystąpić z energicznym protestem zarówno u rządu chińskiego, jak i japońskiego, w sprawie wybuchu pocisku na admiralskim okręcie „Augusta".

Wiadomość o tym incydencie rozeszła się szybko w Waszyngtonie i liczni członkowie kongresu wyrazili zdanie, iż jest najwyższy czas, aby prezydent Roosevelt wprowadził w życie ustawę o neutralności.

Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że wszystkie potrzebne zarządzenia zostaną wydane przez władze na miejscu wypadku. Roosevelt zapowiedział, że ustawa o neutralności zostanie zastosowana dopiero w chwili zerwania stosunków dyplomatycznych między Chinami a Japonią.

Raport admirała krążownika „Augusta"

Waszyngton, 20 sierpnia. (PAT). Departament marynarki otrzymał wstępny raport admirała Yarmella, potwierdzający, iż na pokładzie krążownika „Augusta" nastąpił wybuch pocisku wystrzelonego z działa przeciwlotniczego. Załoga krążownika „Augusta" składa się z 30 oficerów. 600 marynarzy i 65 strzelców morskich. **Chociaż incydent ten nie może być uważany za niespodziewany ze względu na miejsce, w którym znajdował się okręt, jednakże wywołał on silne wrażenie w kołach oficjalnych. W czasie południowego posiedzenia gabinetu ma być ustalone stanowisko rządu wobec tego incydentu. W posiedzeniu weźmie udział szef operacyj morskich kontradmirał Leany.** Gabinet zastanawiać się będzie również nad tym, w jakich wypadkach winni być rozbrojeni marynarze japońscy, którzy byliby odepchnięci na teren koncesji międzynarodowej. **Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, iż 6.500 ludzi, na których spoczywa zadanie obrony koncesji, nie jest w możności wypełnić w razie potrzeby tego zadania.**

Okręty amerykańskie nie chcą zmienić miejsca postoju w Szanghaju

Szanghaj, 20. 8. (PAT.) Admirał amerykański Yarnell udzielił odpowiedzi na notę chińską, w której władze chińskie zwróciły się do mocarstw posiadających okręty wojenne w pobliżu Szanghaju. **by przesunęły je na inne stanowisko bardziej odległe od okrętów japońskich, bombardowanych przez artylerię i samoloty chińskie.** Admirał amerykański oświadczył, **iż okręty St. Zjedn. nie zmienią swych stanowisk dopóki pozostanie w Szanghaju chociażby jeden obywatel St. Zjedn.**

Reuter przypuszcza, iż brytyjski admirał Little będzie bronił również prawa utrzymania okrętów brytyjskich tam, gdzie się obecnie znajdują, by zapewnić obronę interesów brytyjskich.

Japonia odrzuciła propozycję angielsko-francuską
w sprawie demilitaryzacji Szanghaju

Tokio, 20 sierpnia. (PAT). Z polecenia rządu francuskiego radca ambasady francuskiej Frederic Knobel odwiedził wiceministra spr. zagranicznych Horinuszi i poinformował go, **że rząd francuski popiera całkowicie propozycję brytyjską** w sprawie demilitaryzacji strefy **Szanghaju przez jednoczesne wycofanie sił japońskich i chińskich i powierzenie mocarstwom, reprezentowanym w koncesji międzynarodowej, troski, o ochronę obywateli japońskich.** Horinuszi odpowiedział że jedynie dowództwo desantu japońskiego jest powołane do ochrony obywateli japońskich i przypomniał, że warunkiem sine qua non, postawionym przez Japonię celem uniknięcia zaostrzenia sytuacji, jest bezwarunkowe **wycofanie** wojsk chińskich, zgodnie z postanowieniami rozejmu z 1932 roku. **Horinuszi stwierdził, iż rząd japoński zmuszony jest odrzucić propozycję brytyjsko-francuską.**

W Zakopanem powstaje stały obóz dla Polaków zza granicy

Zakopane, 20. 8. (PAT.) Wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz, jako prezes Św. ra Światowego Związku Polaków za Granicą w Zakopanem w towarzystwie dyrektora Związku Polaków za Granicą, bawił wczoraj na Groniku...

Zakopane, 20. 8. (PAT.) Wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz, jako prezes Św. ra Światowego Związku Polaków za Granicą w Zakopanem w towarzystwie dyrektora Związku Polaków za Granica, bawił wczoraj na inspekcji czynnego tu na Groniku pod Zakopanem od 1 lipca br. obozu młodzieży męskiej i żeńskiej zza granicy.

Pan wojewoda prócz inspekcji obozu zapoznał się ze stanem robót około budowy domów, które **będą w przyszłości stanowiły stałe pomieszczenie dla uczestników obozów, organizowanych przez tę zasłużoną w dziele podtrzymania ducha narodowego u Polaków osiadłych za granicą instytucji.**

Na czele tutejszego obozu, który w lipcu liczył około 250 uczestników, a w tej chwili liczy ich jeszcze ok. 160, przybyłych ze wszystkich części świata, stoi p. Jan Kultys, kierownik obozu. Zadaniem obozu obok wpajania w uczestników wiedzy o Polsce i jej kulturze jest równocześnie troska o podniesienie ich sprawności fizycznej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 8. (Telef.) Giełda dewizowa: Berlin 212.97 — 212.11, Bruksela 89.43 — 89.07, Gdańsk 100.20 — 99.80, Londyn 26.48 — 26.34, Mediolan 27.98 — 27.78, Nowy Jork 5.30 1/4 — 5.27 3/4, kabel 5.30 1/2 — 5.28, Paryż 19.93 — 19.83, Praga 18.49 — 18.39, Wiedeń 99.20 — 98.80, Zurych 121.90 — 121.30.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 69.00, drugiej emisji 68.00, 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.00, drugiej emisji 82.00, 4 proc. państwowa premiowa dolarowa 39.25, konsolidacyjna 58.13—58.50, 4 i pół proc. wewnętrzna 57.00—57.25.

Obawa przed wciągnięciem St. Zjedn. w wojnę na Dalekim Wschodzie

Waszyngton, 20 sierpnia. (PAT). 24. członków izby reprezentantów wystąpiło z żądaniem, by sesja izb prawodawczych trwała dostateczne długo, by mogły być wydane wszystkie możliwe zarządzenia, zapewniające, **iż** St. Zjednoczone nie zostaną wmieszane **w wojnę na Dalekim Wschodzie.**

PIM zapowiada poprawę

Warszawa, 20 serpnia. (PAT). Stan pogody w Polsce dziś o godzinie 14: Chłodna masa świeżego powietrza polarno-morskiego, która przeszła z zachodu przez Polskę, starłszy się przed trzema dniami z ciepłym powietrzem kontynentalnym z nad południowej Rosji, zapoczątkowała cyklon nad morzem Czarnym. To powietrze polarno-morskie, przepływając nad kontynentem, zatraca stopniowo swe cechy pierwotne, wobec czego gwałtowność uformowanego cyklonu, który wpływem swym sięgał nad Polskę maleje. Obszar wyżowy nad Europą zachodną rozszerza się.

W związku z tym stan pogody w Polsce ulega poprawie. Dziś o godz. 14. panowała w Polsce pogoda na ogół chmurna z tendencją do rozpogodzeń, a temperaturę zanotowano: 5 st. na Kasprowym Wierchu, 16 w Zakopanem, 18 w Łodzi i Radomiu, 19 w Gdyni, Łucku i Przemyślu, 20 w Warszawie, Wilnie, Lwowie, Krakowie i Grudziądzu. 21 w Bydgoszczy, Pińsku i Cieszynie, 22 w Poznaniu, Dęblinie, Brześciu nad B. i Suwałkach, a 23 w Białymstoku.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 bm.: Ogólne polepszenie się stanu pogody. **Rano miejscami mgły.** W ciągu dnia pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowym, tylko na południu zachmurzenie większe. Lekka skłonność do burz i przelotnych deszczów. Nieco cieplej.

Na ślepym torze

Rzadko kiedy zdarza się letni sezon polityczny tak bardzo ożywiony, jak w tym roku. Stanowczo nie ma „ogórków".

Oto znów „bomba" wielkiego kalibru — Portugalia zerwała stosunki dyplomatyczne z Czechosłowacją.

Przyczny tego kroku znane sa czytelnikom z depesz. Czechosłowacja nie dostarczyła broni zakupionej przez Portugalię. Rząd portugalski twierdzi, że jest to robota poselstwa bolszewickiego w Pradze. Strona czeska tłumaczy się, że broń ta miała być przeznaczona dla wojsk narodowej Hiszpanii i że zasada neutralności wymaga powstrzymania dostawy.

Portugalia — Czechosłowacja... Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie babilońskie karczmy. Odległość pomiędzy obu państwami jest tak duża, że na szczęście krew się nie poleje. Liga Narodów może mieć tę pociechę.

Konflikt bardzo znamienny.

Nie tak dawno wystąpił gen. Franco z atakami przeciwko Czechosłowacji. Stwierdził wówczas, że bolszewizm hiszpański jest podtrzymywany przez naczelne władze masonerii, gnieżdżące się w Pradze.

Nie wiemy, czy rzeczywiście w Pradze rezyduje Belzebub masoński. Ale jest niewątpliwe, że masoneria czeska ma duże wpływy i znaczny udział w rządzie. Na pewno omawiane posunięcie rządu czeskiego było przez loże inspirowane. Udział tej ręki jest tak wyraźny, że nie podobna sie omylić.

Polityka zagraniczna Czechosłowacji jest od dłuższego czasu kierowana przez masonerię i nie ma żadnych wątpliwości, kto za jej rezultaty odpowiedzialność ponosi.

A rezultaty nie są dla Czechosłowacji pomyślne.

W tak trudnej sytuacji, jak obecna, jeszcze się nigdy dotąd państwo czechosłowackie nie znajdowało. Izolacja jest kompletna. Mała Ententa, stanowiąca zasadniczy fundament polityki czeskiej, coraz bardziej się rozluźnia. Przy tym jest znamienne — współpraca Rumunii z Jugosławią jest nadal żywa i owocna. Widoczne jest natomiast odosobnienie Pragi.

Stosunki polsko-czeskie, które swego czasu były co najmniej poprawne, dziś są jak najgorsze. O stosunkach z Niemcami nie ma co mówić...

Przyczyny tych niepowodzeń płyną z jednego źródła. — Zbytnie związanie się Czechosłowacji z Sowietami.

Ogólnie jest znaną klauzula traktatu czesko-sowieckiego zezwalająca na budowę lotnisk sowieckich na terenie Czechosłowacji i przewidująca na wypadek wojny bazę dla armii rosyjskiej w Czechach. Jeżeli się idzie aż tak daleko, to trudno się potem dziwić, że inne państwa zaczynają traktować Czechosłowację, w pewnym stopniu, jako wasala ZSRR.

Przestroga min. Edena przed wytwarzaniem w Europie wrogich bloków i parciem do wojen krzyżowych znalazła posłuch w wielu państwach. Ale Czechosłowacja przestrogi tej nie usłuchała. Polityka czeska związała się za bardzo z Sowietami. Skutki tego są już widoczne.

Zrozumiała i ze wszech miar uzasadniona nieufność państw europejskich do Bolszewii powoduje także unikanie współpracy z Czechosłowacją.

Konflikt obecny z Portugalią ma też te same przyczyny. Większość państw unika angażowania się do walki wewnetrznej w Hiszpanii. Czechosłowacja nie umiała zachować tego umiaru i tej roztropności. Polityka czeska, tak do niedawna ostrożna i zimna, teraz, pod wpływem Sowietów, wpadła w jaskrawe doktrynerstwo. Zaangażowano się w sprawę hiszpańska. Skutkiem jest wielkie oburzenie na Czechy w narodowej Hiszpanii. No i obecny policzek portugalski.

Wywiad, który ks. Hlinka udzielił prasie polskiej jest bardzo dla stosunków czechosłowackich znamienny. Widzimy, że wewnętrzna sytuacja jest też trudna. Słowacy są mocno niezadowoleni. Trudno sie dziwić! Elementy katolickie i narodowe nie mogą patrzeć obojętnie na podporządkowywanie polityki państwa dyrektywom ZSRR.

Czechosłowacja dobrowolnie związała sobie ręce i wrowadziła się w obecny impas. Politycy czescy muszą zrozumieć, że tą drogą dalej iść nie można.

Koncepcja współpracy państw środkowo-europejskich zawsze jest aktualna. Jeżeli Czechosłowacja nie chce zostać poza nawiasem, musi zwekslować na inne tory. Warunkiem jest zerwanie z Sowietami. S.

Przegląd prasy...

„Czas" rozprawia się z atakującymi

„Czas" nie dał się zbić z tropu przypuszczanym na niego koncentrycznym atakiem i w dalszym ciągu snuje rozważania na temat naszych stosunków politycznych oraz udziela rad Ozonowi. Odpowiadając zaś na ataki z ostatnich dwu dni, „Czas" zaznacza, że jego artykuly dlatego podziałały, jak wsadzenie kija w mrowisko, bo wypowiedział słowa prawdy. Na bezsprzecznie niewybredną napaść „Dziennika Porannego", z której przytoczyliśmy w numerze wczorajszym wyjątek, odpowiada „Czas" bardzo gwałtownie, rozprawiając się zarazem po drodze z p. Kl. Hrabykiem z „Kuriera Porannego". Dziennik konserwatywny zaznacza, że jego artykuły niweczą kombinacje jednych a plany drugich i stąd

„ten szał nieprzytomnej wściekłości, jaki zapanował na łamach pewnych pism, a przede wszystkim w „Dzienniku Porannym". Nie wiadomo, czym bardziej się zdumiewać, czy wyjątkową ordynarnością artykułów organu ZNP, czy nicością przytaczanych przez niego argumentów. Dotychczas zaliczaliśmy „Dziennik Poranny" do kategorii pism, z którymi można się nie zgadzać, ale z którymi warto polemizować. Ostatnie jego wystąpienia zdają się jednak wskazywać, że organ ten mocno „shrabyczał" pod względem stylu polemicznego".

Zaloty P. P. S. do Str. Ludowego nie odnoszą skutku

„Czas" donosi o rozgoryczeniu socjalistów z powodu rezerwy Stron. Ludowego, z którą odnosi się to stronnictwo do zabiegów PPS o konsolidację lewicy.

„Zabiegi o jak najrychlepsze sfinalizowanie akcji konsolidacyjnej wszystkich ugrupowań lewicowych — pisze „Czas" — są wciąż nader żywe, przy czym podkreślić należy szczególną ruchliwość w tym kierunku P. P. S., a także Z. N. P. Dążeniem PPS jest możliwe dalekoidące rozszerzenie platformy politycznego współdziałania. Dlatego też plany jej nie ograniczają się tylko do konsolidacji ugrupowań ściśle lewicowych, ale pragną przyciągnąć również i Str. Ludowe.

Do planów tych dostosowała PPS specjalną taktykę, polegającą m. in. na manifestowaniu solidarności z ruchem chłopskim, na wysyłaniu z okazji różnych zjazdów Str. Ludowego swych przedstawicieli albo depesz powitalnych wreszcie na usilnym lansowaniu koncepcji wspólnego frontu chłopsko-robotniczego. Taktyka ta jednak — jak to już donosiliśmy — nie odniosła żadnego skutku.

W związku z tym w szeregach PPS zapanowało rozczarowanie i zniechęcenie do dalszych wysiłków, zmierzających do zjednoczenia ludowców. Socjaliści zaczynają się przechylać do koncepcji konsolidacyjnej o mniejszym nieco zasięgu, bo obejmującym jedynie ugrupowania wyłącznie lewicowe. Dlatego też główne nadzieje pokładają w lewicy „sanacyjnej" wśród której basła konsolidacji lewicowej znajdują gorący oddźwięk".

Komendant Legionu Młodych prostuje

Komendant Legionu Młodych p. Wł. Bociański nadesłał do prasy sprostowanie w związku z doniesieniami, iż powodem wystąpienia Legionu Młodych z OZN było nieuwzględnienie przez płk. Koca żądania Legionu Młodych obsadzenia stanowiska zastępcy kierownika Zw. Młodej Polski, którym jest p. J. Rutkowski, przez jednego z działaczy Legionu. P. Bociański pisze m. in. w tym sprostowaniu:

„Nie jest prawdą, jakoby pertraktacje Legionu Młodych z p. płk. Kocem trwały do ostatnich dni przed zjazdem lenionistów, natomiast prawdą jest, że ostatnia rozmowa przedstwicieli Legionu Młodych z p. płk. Kocem miała miejsce w dniu 1 lipca br.

Nie jest prawdą jakoby zerwanie Legionu Młodych z Ozonem nastąpiło z powodu niepowołania przedstawicieli Legionu Młodych do kierownictwa Związku Młodej Polski, tj. z przyczyn ściśle i wyłącznie personalnych. Prawdą natomiast jest, że już po powołaniu do życia Związku Młodej Polski i po zajęciu przez Legion Młodych stanowiska negatywnego względem tej organizacji, odbyły się jeszcze dwie rozmowy przedstawicieli Legionu Młodych z płk. Adamem Kocem z inicjatywy nie Legionu Młodych, ale płk. Koca, że w czasie tych rozmów płk. Koc stanął na stanowisku, że uważa współpracę Legionu Młodych ze Związkiem Młodej Polski za konieczną i zażądł sformułowania warunków pod jakimi Legion Młodych mógłby na tę współpracę się zgodzić. Warunki te zostały płk. Kocowi przedstawione, przy czym nosiły one charakter zasadniczy i były natury ideowej i organizacyjnej. Warunek powołania jednego z działaczy Legionu Młodych na stanowisko zastępcy kierownika Związku Młodej Polski był warunkiem drugorzędnym, a kandydatura komendanta głównego Legionu Młodych nie była w ogóle wysuwana, lecz jedynie kandydatura jednego z młodszych działaczy Legionu Młodych, przy czym warunek ten został w czasie rozmowy ostatniej w dniu 1 lipca przez płk. Koca zaakceptowany".

Jak widzi „The Economist" nasze położenie

„Wieczór Warszawski" zamieszcza streszczenie obszernego artykułu londyńskiego „The Economist" na temat naszej sytuacji wewnętrznej.

„Po krótkiej chrakterystyce rozwoju dyktatur w innych krajach, stwierdza „The Economist", że po śmierci marsz. Piłsudskiego doszło do nieprozumienia między Jego następcami, a w szczególności, że dokonał się rozłam w poglądach między marszałkiem Śmigłym Rydzem i grupą prawoskrzydłowych pułkowników, grupujących się wkoło b. premiera (Slawka) i obecnego marszałka Senatu (Prystora).

Organ londyńskiej „City" podkreśla nieobecność na zjeździe legionistów płk. Sławka i płk. Prystora, a zwłaszcza płk. Becka, którego nazywa zdolnym i bardzo niezależnym ministrem spraw zagranicznych. Zaznacza również „The Economist", że u boku marsz. Śmigłego Rydza występował stale „architekt planu zjednoczenia narodowego", jak nazywa płk. Koca.

Z przemówienia marsz. Śmigłego Rydza podkreśla „The Economist" „unikanie skomplikowanych doktryn", powrót do „prostych dróg i rozwiązań" oraz dążenie do oparcia życia politycznego na platformie „prawdy i pracy".

Po tej obszernej analizie, dochodzi „The Economist" do wniosku, że płaszcz, który przed dwoma laty opadł z ramion dyktatora, odkrył prawdziwe oblicze polskiej polityki. Z chwilą wystąpienia na arenę polityczną marsz. Śmigłego Rydza na zjeździe legionistów — polityka polska zdjęła rękawiczki.

Cały artykuł „The Economist" utrzymany jest w duchu demokratycznym, z zupełnie wyraźną sympatią dla „kraju chłopskiego". Jest tam wzmianka o możliwości powrotu Witosa. Kończy się ten artykuł twierdzeniem, że Polska, mając rozstrzygnąć zagadnienie spadku po marsz. Piłsudskim, potrzebuje spokoju politycznego dla pokonania trudności gospodarczych".

Z prasy zagranicznej

Wstrząsy w Maroku

W roku 1895 powstala w Paryżu „Liga Arabskiej Ojczyzny". Była to pierwsza organizacja o charakterze panarabskim. Od tej chwili datuje się początek ruchu panarabskiego.

Ruch ten rozszerza się obecnie bardzo szybko, ogarniając milionowe masy w północnej Afryce oraz w Azji wzdłuż Morza Czerwonego, Śródziemnego i Oceanu Indyjskiego. Aspiracje ma bardzo wielkie: chce zjednoczyć w jednym niepodległym państwie wszystkich „Arabów". Państwo takie siegałoby od Oceanu Indyjskiego do Atlantyckiego.

Przy słowie „Arabów" dajemy cudzysłów. Trudno bowiem byłoby obronić tezę, że ludy Maroka, Tunisu, Algeru, Egiptu i aż do Oceanu Indyjskiego stanowią jeden naród arabski. Właściwie mamy tam szereg narodów, mówiących różnymi językami. Tym nie mniej poczucie wspólnoty jest bardzo silne.

Są to przede wszystkim ludy muzułmańskie, gorąco do swej religii przywiązane. Językiem liturgicznym islamu jest wszędzie język arabski — stąd silne związanie z kultura arabską i duchem arabskim. Wszyscy oświeceńsi ludzie znają język arabski. — Wspólność religijna spowodowała też wspólną przeszłość historyczną. Dzieje tych wszystkich ludów, to wspólne dzieje islamu.

Z tych względów

PROPAGANDA PANARABSKA MA WE WSZYSTKICH KRAJACH MAHOMETAŃSKICH DUŻE POWODZENIE.

Wszędzie potworzyły się sekcje ruchu panarabskiego, w różnych krajach noszące rozmaite nazwy. „Destur" w Tunisie, „Gwiazda Północno-Afrykańska" w Algerze i w Maroku „Młodzi Muzułmanie". — Odpowiednikiem w Egipcie jest silne stronnictwo „Wafd".

Korespondent „Völkischer Beobachter" podaje rewelacyjne wprost szczegóły o postępach akcji panarabskiej w Maroku. Okazuje się, że ruch ten do niedawna nader słaby, poczynił w latach ostatnich ogromne postępy, tak, że obecnie „Młodzi Muzułmanie" wyprzedzili bardzo bratnie ruchy Tunisu i Algerze. — Dziś grają oni podobną rolę w Maroku, jak „Wafd" w Egipcie.

„Młodzi Muzułmanie" domagają się szerokiej autonomii dla Maroka, usunięcia francuskich urzędników, zakazu kolonizacji francuskiej itd. oraz mocno akcentują swoją łączność z innymi ruchami panarabskimi. W razie realizacji pełnej ich programu, rola Francji sprowadziłaby się do bardzo iluzorycznej opieki — podobnie jak W. Brytanii w Egipcie.

Ciekawe jest, w jaki sposób

KOMINTERN USIŁUJE WYZYSKAĆ RUCH PANARABSKI.

Korespondent „Völkischer Beobachter" notuje stałe kontakty niektórych członków ruchu „Młodych Muzułmanów" z działaczami komunistycznej partii francuskiej. Pod wpływem komunistów francuskich „Młodzi Muzułmanie" przyswoili sobie hasła daleko idącego radykalizmu społecznego. Posłowie komunistyczni odbywali podróże inspekcyjne po Maroku, a na zebraniach komunistycznych oklaskiwano w Paryżu działaczy panarabskich. Zysk jednak był dla komunistów stąd nikły.

Trzeba było znaleźć hasło mocniejsze, bardziej do mas przemawiające. Znaleziono je rychło.

KOMUNIŚCI W ROLI OBROŃCÓW ISLAMU.

Jeden z wybitnych Marokańczyków przyjął niedawno katolicyzm. W fanatycznie usposobionych masach muzułmańskich wywołało to wielkie niezadowolenie. Znakomita gratka dla komunistów... Wystąpili w roli obrońców islamu.

Zaczęła się gwaltowna agitacja, posługująca się argumentem, że warstwy wyższe dążą do ochrzczenia całej ludności Maroka, że islam jest w niebezpieczeństwie i t. p. Uderzono rzeczywiście w czuły punkt i potrafiono nawet rozkołysać masy.

Na tym tle wynikły w wielu miejscowościach groźne rozruchy.

„Młodzi Muzułmanie" nie mogą pozwolić, by komuniści prześcignęli ich w gorliwości muzułmańskiej i dlatego musieli akcje poprzeć. Ferment wciąż trwa. Komuniści łowią rybki w mętnej wodzie.

Plon jednak nie będzie obfity. Szerokie masy są fanatycznie przywiązane do religii mahometańskiej i stąd najzupełniej odporne na komunizm. — Agitacja Kominternu była zupełnie bezradna, dopóki nie rzucono hasła obrony islamu. Ale na tym koniku

nie długo towarzysze z III Międzynarodówki jechać będą mogli.

Korespondent „Völkischer Beobachter“ podkreśla, że obłuda komunistów przeszła wszelkie granice:

W Moskwie — ruchy bezbożnicze.

W Paryżu — „My nie walczymy z Kościołem katolickim“.

W Maroku — obrońcy islamu podburzający do walki z katolicyzmem. S—A.

Migawki

„Pan-Tofliński“

Mam znajomego, który nazywa się Pantofliński. Nazwisko takie dobre, jak inne, ale niewygodne.

Bo, dajmy na to, Pantofliński siedzi przy biurku i przychodzi do niego klient. Klient jest aż „za dobrze wychowany“, więc się przedstawia:

— Jestem taki... (taki owaki...)

Pantoflińskiemu nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak również powiedzieć swoje nazwisko.

— Pantofliński. Czym mogę służyć (albo coś podobnego)...

— Otóż, panie Tofliński, chodzi mi...

Pantofliński nadstawia uszu.

— Jak proszę? Nie zrozumiałem?

Kient robi zdziwioną minę.

— O co panu chodzi, panie Tofliński? — zapytuje.

Pantofliński, który wreszcie zrozumiał nieporozumienie, rzecze wówczas z lekką irytacją:

— O nic właściwie, tylko że moje nazwisko brzmi Pan—to—fliń—ski!

Klient na to z naciskiem:

— Rozumie się. Przecież ja najwyraźniej mówię: Pan Tofliński. Tak czy nie?

— Tak i nie — mówi Pantofliński i, chcąc nie chcąc, musi wytłumaczyć, że nazywa się wprawdzie Pan—to—fliń—ski, ale to się razem pisze i czyta.

— Oooo! — mówi klient — teraz rozumiem panie Tofliński, ale rozumiem...

Gadaj tu z takim.

Inna sprawa, że nazwisko choć dobre, jest niepraktyczne. *Peer.*

Ruch wydawniczy

Prof. G. A. Mokrzycki: SKRZYDLATA LUDZKOŚĆ, tom II; Państw. Wydawnictwo Książek Szk., Lwów, 1937; str. 166+136 atlas (220 ilustracyj i rysunków); cena 4,50 zł.

Jest to jedyna może, nie tylko w Polsce ale i za granicą, książka, w której niezwykle przystępnie, barwnie i ciekawie, powiedziałbym nawet: z literackim zacięciem, wyłożono dość szczegółowo budowę samolotu, sztukę latania i wiele zagadnień z tym związanych, interesujących już dziś, wobec zawrotnego rozwoju lotnictwa w ostatnich latach, nie samych przecież kandydatów na pilotów, lecz każdego.

...Młody kandydat na kurs lotniczy staje do egzaminu wstępnego, który udaje się. Rozpoczyna się nauka. I teraz czytelnik, wraz z przyszłym adeptem podniebnych harców — „bohaterem“ książki — wtajemnicza się systematycznie w arkana wiedzy lotniczej. Wykład nie nużący, bo obejmuje zaledwie 168 niewielkich stron druku, a urozmaicony jest wzorowo wykonanymi 220 rysunkami w atlasie. W końcu książki, w rozdziale: „Za kulisami kuchni inżyniera, zapoznajemy się z pracą doświadczalną w laboratoriach lotniczych.

Autor „Skrzydlatej ludzkości“, **profesor Politechniki Warszawskiej,** opracowywał ją z myślą przede wszystkim o młodzieży, dlatego też sposób ujęcia tematu, odznaczający się dużymi walorami wychowawczymi, czyni książkę doskonałym podręcznikiem dla młodzieży szkolnej. **Z. C.**

Humor

Znawca polityki.

— Wiesz, nic nie rozumiem. Wciąż słyszę o pokoju, konieczności zabezpieczenia pokoju, pracy dla pokoju itd., tak, że wydawać by się mogło, iż cały świat jest za pokojem. A równocześnie wszyscy się zbroją. Doprawdy nie rozumiem.

— Czekaj, ja ci to wytłumaczę. Widzisz, z pokojem jest tak, jak z bogatą ciocią. W oczy to jej wszyscy krzyczą: „Sto lat, sto lat — niechaj żyje nam“ — a po cichu szepcą: „Kiedyż wreszcie tę starą wezmą ...anieli!?

Beznadziejnie.

— Ten człowiek ma naprawdę więcej pieniędzy niż rozumu.

— Z tego nie wynika jeszcze, żeby miał pieniądze.

Studium Katolickie w Warszawie

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej urządza w czasie od 5 do 10 września w Warszawie trzecie z rzędu Studium Katolickie. Przedmiotem Studium „Katolicka myśl społeczna“. Na rozsyłanych prospektach figuruje szereg poważnych uczonych i działaczy społecznych katolickich ze wszystkich prawie ośrodków Polski. Wygłoszonych będzie szereg referatów na plenarnych i sekcyjnych zebraniach. Tegoroczny temat łączy się dość logicznie w organiczną całość z tematami poprzednich studiów o rodzinie i wychowaniu. **Studium warszawskie ma za zadanie w pierwszym rzędzie dostarczyć materiału źródłowego dla ośrodków pracy Akcji Katolickiej, pozatem jednak może być orientacyjnym drogowskazem dla ogółu katolików w Polsce, dotąd stojących zdala od nauki społecznej Kościoła lub wyznających zależnie od grup politycznych czy zawodowych a poniekąd i usposobienia — najróżnorodniejsze zasady.** Czas chyba już dość nagli, by pośród wielu recept, wśród których komunistyczna z nie najmniejszym narzucana jest impetem, podać, choćby szkicowo zarysowną, na fundamencie zdrowej filozofii chrześcijańskiej opartą a rzeczywistości polskiej odpowiadającą doktrynę społeczną.

W OGNIU RODZIMYCH KONFLIKTÓW SPOŁECZNYCH.

Jakkolwiek Studium ma charakter teoretyczny i nie wiele przypomina jakiś kongres socjalistyczny, nie mniej nie może się ono trzymać, w oderwaniu od kształtującej się obecnie rzeczywistości polskiej. Kraj nasz nie jest dziś w jakimś bezpiecznym odosobnieniu od tych konfliktów społecznych, które rozdzierają Europę. Widzi to chyba każdy pobieżny nawet obserwator. Może u nas w mniejszym, niż gdzie indziej, stopniu i mniej ostro konflikty te są przestrzegane, boć przecież jesteśmy pod wieloma względami spóźnieni w stosunku do Zachodu Europy, która ostre zaburzenia społeczne przeżywa już od początku 19. wieku. Nie mamy też multimilionerów, chociaż nie równości społeczne są bardzo znaczne i z trudem wytrzymywane.

Natomiast mamy szereg rodzimych trudności. Geopolitycznie jesteśmy między młotem a kowadłem. Jedno z sąsiadujących z nami państw stanowi doktrynę społeczną marksizmu na usługach własnego imperializmu. Kraj nasz przez 150 lat na trzy części podzielony nie mógł jeszcze w ciągu kilku lat dokonać w pełni unifikacji na wszystkich obszarach nowego życia polskiego. Nie zapominajmy też o niezadowalniającej ze stanowiska narodu polskiego przemysłowo-finansowej strukturze kraju ani o kompleksie zagadnień mniejszościowych, będących siłami, opóźniającymi normalny kurs wzwyż. Nasze wewnętrzne stosunki polityczne, tak ściśle wiążące się obecnie ze społecznym układem sił, nie są najpomyślniejsze i nie schodzące ze szpalt prasy słowo „dekompozycja“ jest ich przykrym wyrazem. Coraz więcej jednak zanikają spory czysto polityczne z okresu demokratycznego parlametaryzmu, a wzbierają na sile zapasy ideologiczne o podłożu społecznym. I w tym są znaki czasu.

KATOLICYZM POLSKI WOBEC SPRAW SPOŁECZNYCH.

Reformatorstwo społeczne i doktryna rewolucji społecznej wykwitły na Zachodzie łącznie z rozwijającym się tam kapitalizmem i przeobrażeniami politycznymi po rewolucji francuskiej z 1789 roku.

Polska, pozbawiona w tym okresie samodzielnego bytu państwowego i zajęta wysiłkami o utrzymanie swego ducha narodowego, była w swej masie na ogół zdala od powstających na Zachodzie prądów. Natomiast nie zabrakło w tym chórze reformatorów i głosów polskich myślicieli. Staszic, Libelt, Cieszkowski, Szczepanowski i nasi mesjaniści byli gorącymi rzecznikami naprawy stosunków społecznych i z zadziwiającą niekiedy intuicją dostrzegali, że na tym odcinku rozgrywać się będą wypadki w Europie.

Pod koniec XIX wieku mieliśmy już bogaty skarbiec chrześcijańskiej myśli społecznej i rozegrane już znacznie były struny uczuciowe, kiedy przyszła do nas encyklika Leona XIII o położeniu robotników (Rerum novarum“). **Mamy więc wnet chrześcijańskie związki zawodowe a praca społeczna wśród uboższych warstw pociąga i młodzież akademicką (Odrodzenie). Po wojnie, w wolnym już kraju, ruch ten wzmógł się dość znacznie, w czym nie mała leży zasługa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i urządzanych tamże od szeregu lat Tygodni Społecznych.**

Obecnie Studium w Warszawie stoi przed nader trudnym zadaniem. Ma być dla członków Akcji Katolickiej drogowskazem. **Musi zatem obok podania nauki zasadniczej Kościoła, przedstawić jakiś konkretny program działania, bez którego całe Studium pozostałoby w sferze czystej spekulacji. Nie łatwa to rzecz, gdyż przy konkretnej diagnozie i terapii uwzględnić należy bardzo wiele zazębiających się płaszczyzn i szczegółów.** Przy tym katolicyzm wychodzi tu w pole, obciążony szeregiem uprzedzeń i tendencyjnych zarzutów. Wychodzi w okresie znacznie już rozpętanych namiętności i zawiści. Trudno! Trzeba rzeczywistość przyjąć taką, jaką ona jest! Wyjść jednak do niej z silną wolą, dobrym planem i odpowiednim arsenałem środków. Powinien z atmosfery Studium wyróść przede wszystkim potencjał mistyki czynów, wywodzący się z głęboko odczutej i przeżywanej wewnętrznie idei braterstwa i głęboko pojętego chrześcijaństwa.

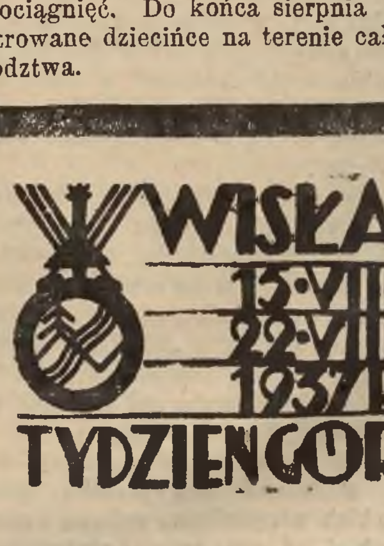
Bez wyrobienia serca i woli, na nic się zdadzą rozumowe spekulacje, nie wyjdzie z nich, ani się utrwali ten sensus catholicus w działaniu, o którym pisał tak pięknie O. J. Woroniecki. Musi też ustalić się przekonanie, że obok działalności miłosierdzia należy koniecznie rozwinąć idee sprawiedliwości społecznej i walki o nią. Musi dalej zrodzić się przekonanie o potrzebie wyjścia z okopów wyczekiwania i konserwatyzmu na pole odważnych realizacji, które wskazują katolikom społeczne encykliki papieskie.

Z programów Studium wynika, na szczęście, że postulaty te i szereg innych, które trudno tu omawiać, zostaną uwzględnione.

J. Ser.

Opieka nad dzieckiem na wsi

Na ostatnim zebraniu zarządu Wojewódzkiej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich w Lublinie wysunęła się na czoło omawianych zagadnień aktualna kwestia dziecińców letnich K. G. W. W roku bieżącym na terenie województwa lubelskiego są czynne 93 dziecińce, czyli niemal dwa razy więcej w stosunku do roku ubiegłego. Około 800 dzieci w wieku przedszkolnym spędza czas na zabawie i nauce w zdrowej, radosnej atmosferze, w odpowiednich warunkach higienicznych, pod kierunkiem wykwalifikowanych wychowawczyń. Dzieci mają zapewnione racjonalne dożywianie i opiekę lekarską. Przeprowadzane przez zarząd i personel fachowy W. O. K. G. W. lustracje pozwalają orientować się w poziomie organizacji poszczególnych dziecińców, a również często mają możliwość wpływania na usunięcie ewentualnych braków i niedociągnięć. Do końca sierpnia zostaną zlustrowane dziecińce na terenie całego województwa.



Kronika kulturalna

ODKRYCIE SKARBU W POWIECIE JOROSŁAWSKIM.

Podczas wykopywania pnia starej gruszy w zagrodzie Andrzeja Lichowida w Dobrej, pow. Jarosław, natrafiono na gliniane naczynie zawierające 1.077 różnych monet z czasów Zygmunta III, wagi łącznej 8540 gr. Wśród monet wybijają się liczbą półtoraki bydgoskie (399) szelągi elbląskie Gustawa Adolfa (246) i królowej Krystyny (85), którymi Szwedzi po zajęciu tej okolicy zasypywali całą Polskę. Całość zbioru uzupełniają szelągi litewskie, grosze koronne trojakie, orły gdańskie i szelągi brandenburskie Jerzego Wilhelma.

Znaleziony skarb ofiarowany został miejskiemu muzeum w Jarosławiu.

NOWY NUMER „PROSTO Z MOSTU“.

Ukazał się z druku nowy 39 numer tygodnika „Prosto z mostu“. Na czele numeru artykuł Stanisława Piaseckiego pt. „Polska po raz drugi drewniana“, przeprowadzający analogię między czasami Łokietka i dzisiejszą sytuacją Polski. Walenty Majdański w artykule pt. „Ofensywa i... ratunek“ daje charakterystykę ZNP. Eugeniusz Byrski kreśli na marginesie wystawy „zwyrodniałej sztuki“ w Monachium uwagi pt. „Droga powrotna naturalizmu“. Nadto w numerze omówienie dyskusji prasowej o oryginalności utworów Sieroszewskiego, reportaż M. Kondrackiego „W Żelazowej Woli“, artykuł J. Dobraczyńskiego „Odpowiedzialność autorska“, uwagi polemiczne A. Łaszowskiego „Kompleks magla“, artykuł W. Lutosławskiego „Dziwne drogi powieści“, reportaż A. Junoszy-Gzowskiego „Kaczki na Polesiu“, aktualia i recenzje.

W krzywym zwierciadle

„CZŁOWIEK Z BICZYSKIEM“.

Kilkanaście lat temu wyświetlano w Krakowie film p. t. „Człowiek z biczem“. Treść filmu była wielce romantyczna, a sam bohater, ów „człowiek z biczem“, niezmiernie sympatycznym kawalerem (jak mawiają w Meksyku). „Człowiek z biczem“ bronił prześladowanych, a karcił, zresztą doraźnie batem, prześladowców.

W niniejszej historii „człowiek z biczyskiem“ nie jest żadną świetlaną postacią. Nawet przeciwnie.

Można było zobaczyć go onegdaj, gdy okładał strudzonego konia biczyskiem. Ile wlazło i gdzie popadło. Nasz ludek krakowski przystawał co prawda, czasem coś pomruczał pod adresem „człowieka z biczyskiem“, ale na tym się kończyło. Wreszcie jakiś zniecierpliwiony przechodzień wstawił się ostro, za bitym zwierzęciem. „Człowiek“ z biczyskiem próbował się tłumaczyć, ale widząc, że nie ma racji spokorniał i przyrzekł, że konia nie będzie już bił.

Kiedy zebrany tłum już się rozchodził, ktoś zapytał:

— No, ale na co w takim razie furmanowi bat, o ile nie wolno nim koni bić?

Słusznie: na co? Bat jest na to, żeby bić!

Mniemanie to obecnie jest we wszystkich sferach popularne. Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że w tych, które biją, a nie w tych, które są bite. (p).

Sport

NOWI MISTRZOWIE PŁYWACCY JAPONII.

Przy udziale zawodników amerykańskich Adolfa Kiefera i Jacka Medica oraz pływaczki amerykańskiej Katarzyny Rawls, rozegrane zostały w Tokio pływackie mistrzostwa Japonii.

Sensacją zawodów były porażki amerykańskich pływaków. W wpływaniu na 400 mtr. dowolnym amerykański pływak Higgins wyeliminowany został w jednym z przedbiegów. W konkurencji tej zwyciężył Japończyk Makino — 4:50,8 min. przed Medica — 4:51 min.

100 m grzbietowym: 1) Kiefer 1:07 min, 2) Joszida 1:09,4 min. 3) Kojima 1:09,6 m

100 m klasycznym: 1) Koike i Hamura po 1:13,0 min.

200 m klasycznym: 1) Hamura 2:40,4 min., 2) Koike 2:44,4 min.

1500 m dowolnym: 1) Takahaszi 19:37,8 min., 2) Tanaka 19:50 min.

W skokach wieżowych — pierwsze miejsce zajął Amerykanin Root.

100 m dowolnym pań: 1) Rawls 1:09,8 min., 2) Takuma 1:16,6 min.

W skokach wieżowych zwyciężyła — Rawls.

Czy to możliwe?

Pisaliśmy swego czasu o stosunkach w tartakach grybowskich. Obecnie, jak nam donoszą z Grybowa, 2 tartaki zawarły umowy zbiorowe z robotnikami, natomiast 3 pozostałe zapowiedziały, że z Chrześcijańskimi Zw. Zaw. pertraktować nie będą. Z PPS albo ze Zw. Strzeleckim — owszem. Nie dziwi nas, że żydowscy właściciele tartaku wolą układać się z PPS lub Zw. Strzeleckim. Ale sprawa oparła się o Inspektora Pracy. Inspektor ten (tarnowski, zastępujący inspektora z Nowego Sącza, który bawi na urlopie) zdaje się również nie chce pertraktować z Ch. Zw. Zaw., albowiem mimo kilku próśb(!) nie zwołuje konferencji między pracodawcami a robotnikami.

O tym stanie rzeczy został poinformowany przez ks. dziekana Solaka p. wojewoda krakowski Gnoiński drogą telegraficzną.

Jesteśmy przekonani, że sprawa ruszy z martwego punktu. Chodzi nam tylko o jedno: Czy to możliwe, aby w Polsce Inspektor Pracy mógł „sabotować" Ch. Z. Z., tylko dlatego, że są chrześcijańskie?

Spadek liczby bezrobotnych

Według danych biur Funduszu Pracy zarejestrowano na terenie Rzeczypospolitej na dzień 15 bm. ogółem 272.573 bezrobotnych.

W porównaniu z dniem 15 lipca rb. liczba bezrobotnych spadła o 5.255, a w porównaniu z dniem 15 sierpnia ub. roku o 5.685.

P. K. O. nie przejmie portfelu „Przyszłość"

W związku z pojawieniem się pogłosek, że PKO ma przejąć portfel Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość" komunikują nam ze strony PKO, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Zboże sowieckie na rynku angielskim

Do portów angielskich nadeszły wielkie ilości zboża sowieckiego. W ciągu najbliższych dni oczekiwane są dalsze partie zboża sowieckiego. Według ogólnego mniemania Sowiety zamierzają zalać rynek angielski zbożem sowieckim przed tym aniżeli nastąpi sprzedaż zbiorów amerykańskich.

55.000 aparatów lampowych
sprzedano w I półroczu b. r.

W pierwszym półroczu br. sprzedano w Polsce 55 tys. radiowych aparatów lampowych, czyli o 8 tys. więcej, niż w roku ub. Również wartość sprzedanych aparatów wzrosła z 9.442 tys. zł. do 11.064 tys. zł. Aparatów detektorowych sprzedano 18 tysięcy, a więc o 3 tys. więcej.

Mszyca krwista niszczy sady owocowe na Pomorzu

Wszystkie sady w okolicy Świecia i Chełmna na Pomorzu, zostały zaatakowane przez korówkę wełnistą czyli t. zw. mszycę krwistą. Ponieważ ten rodzaj mszycy należy do największych szkodników jabłoni, sady są poważnie zagrożone.

——:oOo:——

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w piątek dnia 20 sierpnia bież. r. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw.	31.75—32.00
Pszenica biała dworska	31.50—31.75
Pszenica targowa	31.25—31.50
Żyto dworskie	24.75—25.00
Żyto targowe	24.25—24.50
Owies targowy	19.50—20.00
Jęczmień zbierany	19.75—20.00

ARTYKUŁY STRĄCZKOWE

Groch Wiktoria poznań.	30.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	27.00—29.00

ARTYKUŁY PASTEWNE

Siano słodkie	9.00—10.00
Koniczyna pastewna	10.00—12.00
Słoma długa	6.00—7.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	40.00—52.00
Mąka psz. g. I wyciąg 0-50 proc.	48.50—50.00
Mąka psz. g. IA wyciąg 0-65 proc.	45.00—46.00
Mąka pastewna	18.00—19.00
Mąka razowa 0-95 proc.	35.50—36.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	35.25—35.50
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	34.25—34.50
Mąka razowa 0-95 proc.	29.25—29.75

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	35.50—35.75
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	34.25—34.50

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja **spokojna, podaż średnia,** dowozy lokalne **małe.**

——ooo——

Zerwanie rokowań
w śląskim przemyśle węglowym

Trwające od dłuższego czasu pertraktacje w śląskim przemyśle węglowym pomiędzy związkami zawodowymi a związkiem pracodawców zostały ostatecznie zerwane. Na odbytej konferencji z udziałem obu stron przedstawiciel przemysłowców dyr. Chmielowski odrzucił kategorycznie wszystkie żądania wysunięte przez robotników.

Związki zawodowe domagały się przede wszystkim zmiany postanowień umowy taryfowej i listy zaszeregowania, skrócenia czasu pracy oraz 20 proc. podwyżki zarobków.

Wobec nieprzejednanego stanowiska związku pracodawców nie należy się spodziewać rychłego nawiązania dalszych rozmów. Sytuacja zaczyna być poważna.

Najbliższe dni, może godziny, przynieść mogą dalsze zaognienie sytuacji. Ewentualny strajk mógłby wywołać fatalne następstwa. O tym powinni pamiętać wszyscy: **rząd, pracodawcy i robotnicy.**

Współpraca wojska z rolnictwem na Pomorzu

Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej konferencja przy udziale przedstawicieli wojska, organizacyj rolniczych i spółdzielczości, mająca na celu omówienie wszelkich problemów, związanych z bezpośrednimi dostawami produktów rolnych dla wojska.

W zakresie propagandy, zakupów i odbioru oraz wzajemnego współdziałania sfer wojskowych i rolniczych uzgodniono wspólne metody postępowania oraz wzajemnego stosunku wszystkich sfer zainteresowanych. Pomorska Izba Rolnicza wystosowała apel do organizacyj rolniczych dobrowolnych, aby w rozumieniu wspólnego interesu rolnictwa i wojska, organizacje rolnicze ułatwiały bezpośrednie dostawy zboża intendenturze wojskowej, dostarczając towar w najlepszej jakości i w ustalonych terminach. Organizacje rolnicze wysunęły postulat, aby oddziały wojskowe możliwie w najszerszej mierze uwzględniały organizacje rolnicze i rolników Pomorza przy dostawie mięsa, warzyw, mleka itp.

Niewątpliwie spodziewać się należy z wzajemnego współdziałania wojska z producentami istotnych korzyści dla rolników.

Nowe 2 miliony dla kupiectwa polskiego

Dzięki staraniom prezydium naczelnej rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz w wyniku narady, odbytej przez prezydium i dyrekcję z prezesem Pocztowej Kasy Oszczędności dr H. Gruberem, PKO powzięła decyzję przydzielenia dalszych 2 milionów zł. specjalnego kredytu redyskontowego dla kupiectwa chrześcijańskiego, zrzeszonego w ramach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

W ten sposób dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się władz PKO — doniosła dla kupiectwa polskiego akcja kredytowa będzie nadal w szerszych ramach prowadzona.

Sprawa opłat za czynności inspekcyjne
ZW. REWIZYJNEGO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO.

Wobec ukazania się ostatnio w prasie błędnych informacji, dotyczących jakoby pobierania przez Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego od rewidowanych związków samorządowych opłat, z tytułu kosztów przeprowadzanych czynności inspekcyjnych, wyjaśnia się, że Związek Rewizyjny likwiduje jedynie od rewidowanych związków samorządowych opłaty, z tytułu kosztów przejazdu delegowanego personelu inspekcyjnego (bez diet), przy czym opłaty te pobierane były od początku istnienia Związku na podstawie odpowiednich uchwał organów Związku zatwierdzonych przez ministra spraw wewnętrznych.

——ooo——

Wzrost wkładów w P.K.O. w lipcu b. r.

W miesiącu lipcu wkłady na rachunkach oszczędnościowych w PKO wzrosły o 10,9 mil. zł. i na dzień 31 lipca 1937 r. wynosiły 726,6 mil. zł. W tym czasie otwarto 56.220 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólny stan czynnych książeczek oszczędnościowych na koniec lipca 1937 r. wynosił 2.596.120.

Ogólny obrót czekowy PKO, na który złożyło się 4.212.046 pozycyj wpłat i wypłat, osiągnął w miesiącu sprawozdawczym sumę 2.809, 9 mil. zł., z czego na obrót gotówkowy przypada 683.3 mil. zł., a na obrót bezgotówkowy 2.126,6 mill zł. t. j. 75,7 proc. całego obrotu czekowego KPO. Stan kapitału na 79.139 kontach czekowych wynosił na ultimo lipca br. 200,8 mil. zł., a więc w porównaniu ze stanem z końca ubiegłego miesiąca wzrósł o 4,6 mil. zł.

Stan ubezpieczeń na życie na dzień 31 lipca 1937 r. wynosił 129.764 czynnych polis, a suma ubezpieczenia 191,7 mil. zł.

W grupie operacyj czynnych portfel papierów wartościowych własnych i funduszu zapasowego wzrósł w miesiącu sprawozdawczym o 17,0 mil. zł. do kwoty 813,7 mil. zł. Kredyty bezpośrednie, a mianowicie skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe oraz na zastaw papierów wartościowych wzrosły o 1,6 mil. zł. i wynosiły na ultimo lipca 44,4 mil. zł. w sumie tej pozycja pożyczek na zastaw papierów wartościowych wynosiła 15,9 mil. i pozycja skupu weksli 20,4 mil. zł.

O czym powinni pamiętać
importerzy surowców

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 7 sierpnia b. r. importerzy surowców winni pamiętać, że:

1) okresy kontyngentowe są dwumiesięczne, a mianowicie styczeń—luty, marzec—kwiecień, maj—czerwiec, lipiec—sierpień, wrzesień—październik, listopad—grudzień;

2) podania o pozwolenia przywozu winny określać zapotrzebowanie dwumiesięczne z uwzględnieniem sezonowości produkcyjnej;

3) podania o pozwolenia przywozu winny być składane do dnia 15 miesiąca, poprzedzającego okres kontyngentowy (na okres kontyngentowy wrzesień—październik w drodze wyjątku do 25 sierpnia);

4) podział kontyngentów będzie dokonywany przez Centralną Komisję Przywozową do dnia 15 pierwszego miesiąca dwumiesięcznego okresu kontyngentowego, n. p. do dnia 15 września w okresie wrzesień—październik;

5) zawiadomienie o przydziale względnie wysyłka pozwolenia za zaliczeniem opłat będzie następowała najpóźniej do dnia 20 pierwszego miesiąca dwumiesięcznego okresu kontyngentowego, n. p. 20 września w okresie wrzesień—październik.

Z kraju...

90 GROSZY ZA 100 ZŁOTYCH OTRZYMAJĄ WIERZYCIELE KWINTY. W Warszawie odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli bankowego domu Stanisława Kwinty. Upadłość tej firmy była przedmiotem procesu karnego oraz licznych procesów cywilnych. Na rzecz wierzycieli, których należności sięgają 3 milionów złotych, zdołano wywindykować zaledwie 29 tysięcy złotych. W ten sposób za każde 100 złotych należności otrzymają wierzyciele po 90 groszy.

SIEDEMDZIESIĘCIOLETNIA MORDERCZYNI. We wsi Horoszki Małe w pow. Biała Podlaska został zamordowany Roman Maksydiuk. Aresztowano żonę zamordowanego, jej przyjaciela oraz 70-letnią matkę żony — Paulinę Lewczuk, którzy zadusili Maksymiuka i wrzucili do studni, celem upozorowania zbrodni. Największy udział w zbrodni brała 70-letnia kobieta.

NAJADŁ SIĘ JABŁEK I UMARŁ. W Rudnie koło Chodorowa, niejaki Mikołaj Paszko przed udaniem się na spoczynek zjadł dwa garnce jabłek. Położył się zupełnie zdrów spać. Dopiero rano domownicy zauważyli, że Paszko nie żyje.

KIEROWNIK POCZTY POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA. W Wilnie został aresztowany kierownik urzędu pocztowego Juchniewicz pod zarzutem sprzeniewierzenia znaczków pocztowych i stemplowych na kwotę 1500 zł. Sprawa wydała się w czasie inspekcji poczty w nieobecności Juchniewicza, który wtedy przebywał na urlopie.

...i ze świata

POCIĄG POSPIESZNY BUDAPESZT—FIUME ZDERZYŁ SIĘ na stacji Kaposvar z pociągiem towarowym. W wyniku katastrofy cztery osoby zostały ciężko ranne, a kilkanaście odniosło ciężkie obrażenia.

GWAŁTOWNY CYKLON W BIRMANII spowodował powodzie na większym obszarze kraju. 150 osób utonęło. Straty oceniają na 187.500 funtów szterlingów.

KONFISKATA MAJĄTKU MASONÓW W NIEMCZECH. Na mocy ustawy o ochronie narodu i państwa skonfiskowano majątek loży masońskiej pod nazwą „Wschodzącej Jutrzenki" we Frankfurcie nad Menem.

TOCZĄCA SIĘ W SĄDZIE KARNYM W ESSEN ROZPRAWA PRZECIWKO PEWNEMU BUCHALTEROWI O DEFRAUDACJĘ 140 TYSIĘCY MAREK doprowadziła jednocześnie do wykrycia olbrzymiej afery bookmacherskiej. W związku z tym aresztowano wiele osób w Zagłębiu Ruhry, w Berlinie i w Hamburgu. Przed sądem karnym w Essen stanęło 19 osób oskarżonych o wykroczenia przeciw ustawie o urządzaniu zakładów i loterii, o fałszowanie dokumentów i o szereg podobnych oszustw. — Z zeznań oskarżonych wynika, iż współdziałali oni ze skazanym buchalterem.

WYLOSOWANE BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 19 sierpnia 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr nr 12134, 14252, 20574, 26542, 33833, 36417 i 39254.

Wizyta Księży Kardynałów w Łowiczu

W dniu 19 bm. ks. kardynał Al. Kakowski i ks. kardynał Prymas A. Hlond udali się do Łowicza, gdzie zwiedzili kolegiatę łowicką i jej cenne pamiątki, a zwłaszcza obrazy — dzieła sztuki, ostatnio staraniem kapituły odnowione. Następnie obaj kardynałowie wyjechali do domu rekolekcyjnego w Skrzeszewach, po zwiedzeniu którego ks. kardynał Prymas Hlond udał się do Poznania.

Drogi konwertyty

W połowie lipca br. biskup Beaussart z Paryża udzielił w klasztorze Saulchoir w Belgii aktu święceń kapłańskich pierwszemu od czasów reformacji, norweskiemu dominikanowi O. Finn Thorn, konwertycie z protestantyzmu. Niedawno powrócił on do Norwegii i proszony przez korespondenta „Tidens Tegn" z Oslo o wywiad, udzielił mu o sobie kilku informacyj:

Po zdaniu egzaminu dojrzałości w roku 1926 poświęciłem się studiom teologicznym. Zetknąłem się wówczas z katolicyzmem. Bensona „Chrystus w Kościele" należy do dzieł, którym wiele zawdzieczam. **Poprzez studium filozofii i literatury dotarłem wreszcie do katolicyzmu.** W r. 1931 rozpocząłem studia teologiczne w Instytucie Katolickim w Paryżu, wstąpiłem do zakonu dominikanów w Belgii a wreszcie ostatnio otrzymałem święcenia. **Katolikiem zostałem nie z chęci opozycji i nie dlatego, by zwalczać protestantyzm, lecz by głosić wiarę, w której znalazłem prawdę.**

100 osób aresztowano w Warszawie

pod zarzutem łapownictwa i przekupstwa.

W ostatnich dniach na terenie Warszawy dokonano licznych aresztowań w następstwie wykrycia afery **właściciela 5 sklepów w Warszawie A. Zielonego.** W związku z tym aresztowano w Warszawie pod zarzutem łapownictwa i przekupstwa 50 osób, co z dotychczas aresztowanymi wynosi 100 osób. Zielony, który był w posiadaniu zagranicznego paszportu handlowego uniknął aresztowania przez wyjazd za granicę. Rodzina jego czyniła zabiegi u władz sądowych o wydanie dla Zielonego listu żelaznego, gwarantującego pozostawienie go na wolności do czasu rozprawy. **Władze odmówiły wydania listu żelaznego,** ponieważ Zielony ścigany jest listami gończymi. Bawił on w Marienbadzie, a potem w Gdańsku.

Powrót po 22 latach z Syberii

Tanaś Fundur służył w 24 pułku piechoty b. armii austriackiej i stacjonowany był w Kołomyi. W 1915 roku dostał się Fundur wraz z częścią pułku do niewoli rosyjskiej i został przewieziony na Sybir. Po przewrocie bolszewickim uzyskał Fundur, jako stolarz, pracę i ożenił się w Rosji, zakładając małe gospodarstwo. **Kolektywizacja niebawem pozbawiła go prywatnego majątku,** z czym Fundur nie mógł się pogodzić. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Rosją a Rumunią — zaczął Fundur pisać do swego brata, który jest burmistrzem miasta Seletynu (Rumunia), że chciałby koniecznie opuścić Rosję. **Żona Fundura, która przez 22 lat nie miała wiadomości od swego męża, wyszła po raz drugi za mąż i jest matką trojga dzieci.** Z początkiem sierpnia otrzymał Fundur zezwolenie władz sowieckich na powrót do domu. Z Rosji **przybył on wraz ze swoją tamtejszą żoną i dwojgiem dzieci** do Seletynu. — Pierwsze kroki prowadziły go do domu rodzicielskiego, w którym rodziców nie zastał, gdyż zmarli a **dom dostał się do rąk obcych osób.**

Gniazdo mariawitów

jako cel wycieczki dzieci

W tych dniach odwiedziła Płock wycieczka dzieci z półkolonii letnich, urządzonych w Łącku przez kolejarzy z Kutna. Wycieczkę prowadzili zawiadowca stacji w Kutnie p. Bęben oraz p. Wawozna. Bardzo przykre wrażenie wywołał w Płocku fakt, że kierownicy wycieczki zaprowadzili dzieci najpierw do osławionego „klasztoru" mariawitów. Wobec tego „Głos Mazowiecki" pisze: „Zapytać się należy, czy tacy kierownicy wycieczki nie nadużywają zaufania rodziców?".

Posłowie i senatorowie zwiedzają G. Śląsk

Do Katowic przybyła wycieczka posłów i senatorów Rzplitej w liczbie ok. 50 osób z marszałkiem senatu Prystorem na czele. Na powitanie wycieczki przybyli na dworzec: wojewoda śląski dr Grażyński, wicemarszałek Sejmu śląskiego dr Dabrowski oraz sen. dr Pawelec na czele grupy regionalnej posłów i senatorów ze Śląska oraz posłów do Sejmu śląskiego, wiceprezydent miasta Szkudlarz, reprezentanci sfer przemysłowych. Po powitaniu goście udali się do Syndykatu Polskich Hut Żelaznych na śniadanie, po czym odjechali autobusami **do Szopienic,** gdzie na terenie zakładów cynkowych spółki „Giesche" w cechowni huty „Uthemann" powitał gości wiceprezes zarządu Spółki p. Krasnodebski, wygłaszając następnie **krótki referat informacyjny o przemyśle cynkowym w Polsce.** Z Szopienic udano się do Chorzowa celem zwiedzenia państwowej fabryki związków azotowych.

Dzieci czerwonej Hiszpanii w Anglii

SKUTKI WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO.

W końcu maja b. r. przysłano do Anglii z inicjatywy angielskich organizacyj społecznych i charytatywnych transport dzieci baskijskich z Hiszpanii w liczbie 4.000. Organizacje te, popierane przez rząd, zobowiązały się do dania dzieciom, narażonym na przeżywanie wszystkich okrucieństw wojny domowej, opieki, schronienia i wychowania. Przybyłe dzieci rozlokowano po obozach. Stosunki na obozach ułożyły się zupełnie nie po myśli organizatorów. Londyński „Times" donosi między innymi:

W jednym z obozów w pobliżu Southampton częste niepokoje i wybryki doprowadziły do izolacji 150 chłopców. **Dopuścili się oni splądrowania namiotów, przeznaczonych do katolickich obrzędów religijnych.** Znieważanie wychowawczyń jest na porządku dziennym. **W odpowiedzi na wykrycie przez kierownictwo kradzieży ubrań uczestnicy obozu podnieśli otwarty bunt.**

W innym obozie w Harwood Pale, koło Scarbourgh interweniować musiała policja **w obronie napadniętego przez chłopców z nożami w rękach, kucharza.** W obozie w Brechfa szerzy się włóczęgostwo. Wypadki zatrzymywania, rabowania i niszczenia nie należą do rzadkości. Obozujący są postrachem dla sąsiednich wsi. Obecnie rozlokowuje się dzieci po mniejszych obozach i w instytucjach charytatywnych.

Oto są skutki marksistowskiego wychowania.

—ooo—

Cudowne uzdrowienie paralityczki w Lourdes

W tych dniach na dworcu St. Pierre w Gandawie zebrała się wielka rzesza wiernych i liczny zastęp ciekawych, by na własne oczy przekonać się o skutkach cudownego uzdrowienia, jakiego doznała w Lourdes mieszkanka Deynze we Wschodniej Flandrii, **27-letnia panna Elza de Coninck.**

Przykuta wskutek paraliżu od 9 lat do łoża, sześciokrotnie w ciągu tego czasu poddawana ona była zabiegom chirurgicznym, zawsze bezskutecznym. Osłabienie było tak silne, że chora ważyła zaledwie 32 kg., a stan ogólny tak ciężki, że, gdy powstał projekt zawiezienia Elzy de Coninck do Lourdes, lekarze stanowczo pielgrzymkę tę odradzali. Mimo to udała się w długą drogę. Gdy przybyła do Lourdes, od razu poczuła pewną poprawę w zdrowiu, a kiedy w czasie procesji eucharystycznej nadeszła chwila błogosławieństwa chorych, **dziwny dreszcz nagle przeniknął, jak opowiada, całe jej ciało i zaraz mogła wstać i chodzić.** Uzdrowienie było całkowite. Oczywiście, Biuro Sprawozdań Medycznych w Lourdes musi jeszcze zbadać, czy uzdrowienie jest trwałym, co potrwa dłuższy czas. **Faktem atoli jest, że paralityczka chodzi,** co wszyscy w Gandawie i Deynze, zwłaszcza znający pannę de Connick, na własne mogli stwierdzić oczy.

W Deynze wierni zorganizowali przy przyjeździe cudownie uzdrowionej procesję, w której poprowadzili pannę de Connick do kościoła, gdzie odśpiewano dziękczynne Te Deum.

:ooo:

Gigantyczny wyścig lotniczy

Półtora miliona franków nagrody dla pierwszego zawodnika

W piątek wieczorem nastąpił start w międzynarodowym wyścigu lotniczym na trasie Istres — Damaszek — Paryż. Wyścig ten jest w praktyce pojedynkiem francusko-włoskim, gdyż poza Anglikiem Clouston biorą w nim udział wyłącznie aparaty francuskie i włoskie. Ze strony Francji występują mianowicie cztery aparaty: znany lotnik **Rossi** na dwumotorowym samolocie Caudron-Renault, który niedawno zdobył światowy rekord bezwzględnej szybkości. **Codos** na aparacie Breguet-Gnome, **Guillaume** na aparacie Pharman-Hispano oraz **ppłk. Francois** na czele załogi wojskowej na aparacie 4-motorowym Bloch. Ze strony włoskiej bierze udział 3 aparatom, z tego 6 typu Savoia-Marchetti S. 79, zao patrzonych w motory Isotta-Franchini, Alfa Romeo oraz dwa aparaty Fiat BM 20.

Pomiędzy zawodnikami włoskimi znajduje się **por. Bruno Mussolini,** który wraz ze znanym lotnikiem i zdobywca szeregu międzynarodowych rekordów lotniczych — kpt. Biseo startuje na jednym z aparatów Savoia-Marchetti.

Trasa lotu wynosi ogółem 6.190 km., czyli niewiele więcej niż odległość Paryż—Nowy Jork. Zwycięska załoga zdobędzie nagrodę półtora miliona franków, druga milion franków i trzecia pół miliona franków. Jedną z charakterystycznych cech regulaminu zawodów jest to, że sa one **dostępne tylko dla zawodników, zapisanych do zawodów Paryż — Nowy Jork.**

Na 26 zgłoszonych aparatów weźmie jednak udział w zawodach tylko 13 na skutek niewykończenia aparatów lub też z innych powodów, tak np. lotnik amerykański **Mattern nie weźmie udziału** w zawodach, gdyż został wyznaczony przez rząd Stanów Zjednoczonych do kierowania poszukiwaniami zaginionej załogi samolotu Lewoniewskiego.

Lotnicy włoscy zamierzają lecieć grupami, aby w ten sposób, nie starając się o rekordy indywidualne, wykazać regularność lotu. **Faworytami wyścigu są Włosi.** Ich aparaty są na ogół szybsze od francuskich, gdyż mogą rozwinąć szybkość do 405 km. na godzinę, wobec 370 km. na godzinę, jaką mogą osiągnąć najszybsze samoloty francuskie.

Inżynier i mistrz hutniczy

giną w trybach maszyny

Na terenie huty „Pokój" w Nowym Bytomiu, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł kierownik jednego z oddziałów huty, **inżynier M. Skubalski. oraz** mistrz hutniczy Kania.

W czasie naprawy olbrzymiego dźwigu, dostał się podczas pracy inż. Skubalski w tryby kół. **Widząc to Kania, chciał go wyciągnąć, sam jednak został porwany przez tryby maszyny.**

Inż. Skubalski poniósł śmierć na miejscu, zaś Kania odniósł tak ciężkie obrażenia, że **wkrótce po wypadku zmarł.**

Regent Węgier chory na grypę

O stanie zdrowia regenta Horthy'ego, który jest chory na grypę, wydano w piątek następujący komunikat urzędowy: Wczoraj wieczorem temperatura podniosła się do 39,1. Noc spędził regent dobrze, rano temperatura spadła do 37,8. Samopoczucie regenta znacznie się poprawiło. Przebieg choroby normalny.

Brak wiadomości od Lewoniewskiego

W ciągu czwartku nie odebrano żadnych sygnałów samolotu Lewoniewskiego. Łamacz lodów „Krassin" posuwa się w kierunku północnym od Alaski. Obecnie znajduje się wśród lodów, przy czym warunki atmosferyczne nie są korzystne, gdyż panuje silna mgła. Lotnik Zadkow, biorący udział w poszukiwaniach Lewoniewskiego, nie może opuścić Wellen. Lotnik Graciański przybył do Dudinki, a lotnik Gołowin znajduje się w Tiumenie.

„Mein Kampf"

będzie wycofane ze sprzedaży w Austrii?

W Insbrucku miało dojść do demonstracyj publicznych przeciwko kilku księgarniom, które wystawiły książkę kanclerza Hitlera „Mein Kampf". Na skutek groźnej postawy tłumu, księgarze musieli usunąć książki. W jednej z księgarń, gdzie księgarz opierał się życzeniom publiczności, doszło do bójki i awantur oraz wybicia szyb. **Liczne oddziały policji musiały interweniować i zamknąć niektóre ulice, przy których znajdowały się księgarnie.** Ze względu na powtarzające się zajścia przed księgarniami sprzedającymi książkę „Mein Kampf", w kołach poinformowanych przypuszczają, **że rząd austriacki, mimo przyrzeczenia, na skutek ostatnio zawartej ugody prasowej z Niemcami, będzie zmuszony pod naciskiem opinii publicznej wydać zarządzenie, zabraniające sprzedaży tego dzieła.**

Strefa nadgraniczna zostaje oznaczana

W powiecie częstochowskim z polecenia starostwa, postawiono na odcinku Bolesławiec—Rudniki betonowe słupy orientacyjne z napisem „Strefa nadgraniczna".

Radio

Programy stacyj radlowych

NIEDZIELA, 22 SIERPNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.03 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Regionalna transmisja z Wisły; 11.30 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi 16.00 Koncert rozrywkowy; 17.30 Transmisja regionalna z Wisły; 18.15 Felieton „W ruinach z czasów Minosa"; 18.30 Muzyka kameralna; 19.35 Transmisja fragmentów międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy. 20.00 Wiązankanki operetkowe z płyt; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wesoła Syrena; 21.40 Wiadomości sportowe; 22.00 Recital śpiewaczy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika porannego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.35 „Kredyty zaliczkowe i zastawne w rolnictwie" pogadanka dla rolników; 8.45 Muzyka organowa; 11.30 Muzyka z płyt; — 13.00 „Życie kulturalne Krakowa"; 14.40 Chwila regionalna; 20.00 Recital skrzypcowy; 20.30 Odczytanie programu na dzień następny; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka lekka na płytach; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów godz. 8.35 Muzyka z płyt; 8.45 „Organizacja zbytu drobiu" — pogadanka 11.30 Muzyka lekka z płyt; 13.00 „Niestylizowane uroki Lwowa" pogadanka; 14.40 „Pierwsi Galicjanie" — fragment p. t. „Galicja w kolebce"; 20.00 Koncert solistów. 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22,30 Recital skrzypcowy; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice godz. 6.00 „Surmy śląskie"; 16.15 Koncert na niedzielę; 7.45 Koncert życzeń 8.35 Muzyka z płyt; 11.30 Krótki koncert muzyki polskiej; 13.00 Pogadanka dla Młodzieży Przysposobienia Rolniczego; 14.40 Ochotnicza Drużyna Robotnicza dla dziewcząt — pogadanka; 14.50 Co słychać na Śląsku; 20.00 „Józek Powrózek i familijo na letnisku" — audycja mieszana; 20.30 Program na dzień następny; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka z płyt.

Kronika lwowska

W POSZUKIWANIU WŁAŚCICIELA 11 TYS. ZŁOTYCH. Zarząd m. Lwowa ogłasza, że jeszcze w sierpniu 1935 przy sposobności sprawdzania kluczy od wszystkich wolnych schowków w skarbcu Pocztowej Kasy Oszczędności we Lwowie znaleziono w jednym schowku gotówkę jedenaście tysięcy złotych. P. K. O. nie posiada żadnych wiadomości, kto i kiedy pieniądze te ukrył. Zarząd m. Lwowa podając powyższe do wiadomości publicznej, zwraca uwagę, że wydanie powyższej gotówki osobie roszczącej sobie pretensje do niej może nastąpić po udowodnieniu prawa własności.

O MIESZKANIA DLA ZWIEDZAJĄCYCH TARGI WSCHODNIE. W związku z XVII. Międzynarodowymi Targami Wschodnimi, które odbędą się w czasie od 4 do 6 września b. r., Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zwraca się do mieszkańców m. Lwowa z apelem o zgłaszanie wolnych pokoi, przeznaczonych dla pomieszczenia przyjezdnych na czas Targów Wschodnich. Zgłoszenia pokoi przyjmuje Biuro Targów Wschodnich. W zgłoszeniu należy podać wysokość żądanej ceny za jedną dobę, z nadmieniem, czy zgłoszony pokój jest z osobnym, czy ze wspólnym wejściem, oraz ile posiada łóżek.

8 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA PRZYWŁASZCZENIE 10 ZŁOTYCH. Urzędnik Kazimierz Żelazko, zajęty w Miejskim Komitecie Opieki Pozaszkolnej, mieszkał w swoim czasie u Marii Pawlikowskiej, która darząc swego lokatora zaufaniem, dawała mu książeczkę M. K. O., by składał tam pieniądze względnie, by podejmował gotówkę. Później okazało się, że Żelazko podjął 10 zł. bez wiedzy Pawlikowskiej, a raz nie złożył pewnej kwoty i sfałszował podpis urzędnika M. K. O. na książeczce wkładkowej. Żelazko skazany został przez s. o. Bitnera na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem, a to za przywłaszczenie i podrobienie podpisu urzędnika M. K. O.

—:o0o:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Święta i jej błazen" — według powieści Agnieszki Günther.
ATLANTIC: „Tajny plan R 8".
CASINO: „Poznali się w Paryżu" — Claudette Colbert.
CHIMERA: „Na Sybir".
EUROPA: „Na drapaczu chmur".
GLORIA: „Ada to nie wypada" i „Władca milionów".
GRAŻYNA: „Tredowata".
KOPERNIK: „Północ woła" i Kariera panny Joanny.
MARYSIENKA: „Postrach opery" z Borysem Karloffem.
METRO: „Rose Marie".
MUZA: „Suzy".
PAŁACE „Dorożkarz nr 13".
RAJ: „Kaprys milionera" — komedia muzyczna.
STYLOWY: „Takie są dziewczęta" oraz rewia.
ŚWIT: „Bandera" i rewia.
TON: „Kochana rodzinka" (Flip i Flap).
UCIECHA: „Chłopcy z placu broni" i rewia.

Interesujące widowiska góralskie w Krakowie

Podobnie jak w roku ub. po zakończeniu „Tygodnia Gór", odbywającego się tego roku w Wiśle, najlepsze zespoły góralskie uda ją się do trzech miast Polski.

W Krakowie zespoły te będą 23 bm. w poniedziałek, dając „Wielkie widowisko góralskie, w którym udział weźmie przeszło 600 uczestników z regionów: huculskiego, bojkowskiego, łemkowskiego, sądeckiego, spiskiego, tatrzańskiego, orawskiego, żywieckiego, śląskiego oraz szlachty zagrodowej. Widowiska te obejmą pokazy tańców, zwyczajów i obrzędów, oraz pieśni i muzyki z nieznanej, a przebogatej skarbnicy folkloru ziem górskich. Należy zaznaczyć, że w widowisku tym wezmą udział te zespoły, które na konkursie w Wiśle zostały nagrodzone, względnie wyróżnione. Wielkie widowisko góralskie odbędzie się w Krakowie w sali Starego Teatru, w poniedziałek o godz. 20. Ceny biletów do zł. 3.30. Bilety do nabycia wcześnie w Polskim Związku Turystycznym, Lubicz 4, względnie w kasie Starego Teatru.

Zniżki kolejowe dla pątników do Swarzewa

Dyrekcja Kolei Państwowych w Toruniu wyraziła zgodę pismem IV/2/0/1615/37 z dnia 16. sierpnia br. na przyznawanie grupom pątników, udających się w dniu 8. IX b. r. do Swarzewa ulg taryfowych, przewidzianych w taryfie osobowej część II. § 64 dla pielgrzymów, o ile odległość przejazdu w jedną stronę wynosi **co najmniej 30 km.**, a każda grupa składa się z co najmniej **25 osób.**

Ulga ta wynosi dla grup składających się z **25** osób **33%** w każdą stronę, a dla grup składających się z **60** osób **50%** w każdą stronę, przy czym na każdych 25 osób przewieźć można bezpłatnie jedną osobę, w charakterze przewodnika, ogółem jednak nie więcej niż 3 osoby. Ulgi te będą przyznawane przez kasy biletowe stacji wyjazdu **na podstawie zaświadczenia Dyrekcji Kolejowej w Toruniu, do której każda grupa powinna się zgłosić po zaświadczenie co najmniej na 7 dni przed dniem wyjazdu,** z podaniem ilości osób, biorących udział w pielgrzymce oraz stacji wyjazdu i docelowej i dnia wyjazdu.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie Min. Kom. G. Zzw. 1301 z dn. 27. 7 br: wywieszone na stacji Swarzewo, według którego osoby odbywające przejazdy koleją nad wybrzeżem w czasie od I 8. 1937 r. do 30. 9. 1934 r. pomiędzy stacjami na liniach **Krokowo—Puck—Hel korzystają z ulgi 50% na podstawie kart uczestnictwa, wydawanych po cenie 20 gr. od sztuki w kasach biletowych na odcinkach Krokowo—Puck—Hel.**

Sensacyjny protest przeciw wyborom

w Związku Rzemieślników Krakowskich

Donosiliśmy dwukrotnie o nieporozumieniach, wynikłych ostatnio na terenie Związku Rzemieślników Krakowskich w związku z przebiegiem ostatniego walnego zebrania, na którym nikłą większością głosów dokonano wyboru nowego zarządu z p. Jaroszem jako prezesem. Jak się dowiadujemy do Urzędu Wojewódzkiego wpłynął przeciw tym wyborom **protest**, który ma zawierać szereg sensacyjnych zarzutów, odnośnie do sposobów jakimi posłużyły się pewne osoby przy montowaniu większości dla nowego zarządu. Do sprawy tej, która nabiera cech niebyle jakiej sensacji, powrócimy wkrótce.

—o-o—

Wspólnik Fleischerowej bawi w Palestynie?

Jednym z ośmiu towarzyszy Hindy Fleischerowej na ławie oskarżonych, w procesie który rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek jest adwokat bocheński Schäftler. Według wiadomości, które nadeszły z Bochni do Krakowa, adwokat Schäftler wyjechał przed kilku tygodniami z rodzinnego miasta i mimo bliskiego terminu procesu do tej pory nie powrócił. Ponieważ posiada on kamienicę w Tel-Avivie znajomi przypuszczają, że wyjechał do Palestyny.

W sferach prawniczych dyskutowana jest kwestia, czy w razie spóźnienia się adw. Schäftlera na proces do Krakowa, nie mógł by on zostać odroczony, lub też sprawa tego oskarżonego wyłączona.

Nieudała próba rehabilitacji

skazanego urzędnika U. J.

Przed kilku laty b. urzędnik U. J. **Ziemiański** skazany został na 18 miesięcy więzienia za udział w kradzieży około 100 tys. zł. Za ten samy czyn Sąd skazał **St. Zapióra na 1 rok więzienia.** Od chwili zapadnięcia wyroku Ziemiański, który stale utrzymywał, że jest niewinny, **podejmował kilkakrotnie próby rehabilitacji.** Przed rokiem przyjaciółka Zapióra W. Pykówna zaczęła rozgłaszać, że Ziemiański chcąc się rehabilitować namawiał ją, by **złożyła zeznania obciążające Zapióra, za co obiecał jej 80 tys. zł.**

Ziemiański zaskarżył Pykównę do Sądu o zniewagę. W pierwszej instancji Pykówna **skazana została na dwa tygodnie aresztu.** Poniewasz wyroku nie przyjęła sprawę jej rozpatrywał wczoraj Sąd Apelacyjny w Krakowie, **który po przeprowadzeniu przez oskarżoną dowodu prawdy, uwolnił ją od winy i kary.** Rozprawie przewoniczył sędzia dr. Pilarski.

—:o0o:—

Masło deserowe z 50 proc. domieszką margaryny

Nie ma okazji, którą ominęłby żydowski kupiec, gdy chodzi o zarobienie choćby kilku groszy. W maju b. r. gdy na rynku krakowskim dawał się odczuć brak masła nieuczciwe handlarki żydowskie dodawały do masła margarynę i tak za fałszowany produkt sprzedawały jako masło „deserowe". Dwie z nich wyłapały władze. Po dokonaniu analizy okazało się, że handlarka Rachela Rosenek z ul. Józefa 11 dodawała do masła deserowego „tylko" 50 procent margaryny, a Sara Steinberg, Powiśle 2 „tylko" 40 procent margaryny.

Obie oszustki stanęły onegdaj przed sędzią Winiarskim w Sądzie Grodzkim i usiłowały go na wesoło przekonać, że dodanie do masła margaryny nie jest żadnym oszustwem, bo przecież margaryny używa się do przyrządzania potraw. Sędzia nie dał się przekonać i skazał Rachelę Rozenek na 1 miesiąc aresztu i 50 zł. grzywny, a Sarę Steinberg na 1 miesiąc aresztu i 30 zł. grzywny. Poza tym sędzia odmówił oskarżonym zawieszenia wykonania kary.

Przypuszczać należy, że te nieoczekiwane przez oskarżone wyroki, które powitać należy z uznaniem, przyczynią się do zmniejszenia wypadków fałszowania środków spożywczych przez niesolidnych handlarzy żydowskich.

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.

21. Sobota. Św. Joanna.
Wschód słońca 4.27, zachód 18.50.
Długość dnia 14 godzin 23 min.

Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO WĘGIERSKIEGO odprawiona została w piątek w kościele św. Anny o godz. 10 Msza św. przez ks. prałata Masnego. Nabożeństwa wysłuchała kolonia węgierska z konsulem inż. Dyduchem, przedstawiciele władz miejscowych, sfer naukowych i społeczeństwa.

PREZES SĄDU APAL. p. Bronisław Sawicki ukończył urlop wypoczynkowy i objął urzędowanie.

HARCERZE RUMUŃSCY W KRAKOWIE. W przejeździe z jamboree bawi w Krakowie 62 harcerzy rumuńskich. Gości podejmują harcerze krakowscy i miasto. Wczoraj harcerze rumuńscy zwiedzili zabytki Krakowa. Dzisiaj przewidziane jest dalsze zwiedzanie miasta, wieczorem zaś wyjazd do Rumunii.

PRZEBUDOWA PLACU ŚW. DUCHA. Ostatnio władze miejskie przystąpiły do realizacji uchwał Rady M. w sprawie przebudowy pl. św. Ducha. Rozpoczęto m. in. burzenie budynku szkolnego, którego miejsce zajmie miejski ośrodek zdrowia.

ATAKU SZAŁU NA ULICY dostała w piątek rano na ulicy Stromej 26-letnia Józefa Łęcka. Chorą zaopiekowało się Pogotowie Ratunkowe.

CZYJE SZNURY PEREŁ? Wydział Śledczy przy ul. Siemiradzkiego 24, posiada zakwestionowaną biżuterię, 2 sznury pereł, 7 pierścionków złotych, zegarek srebrny Omega. parę kolczyków złotych, 2 papierośnice srebrne i koszyczek srebrny na serwetki. Osoby, którym wymienione przedmioty zaginęły lub zostały skradzione mogą zgłaszać się do rozpoznania w godzinach od 10—14, w pokoju Nr 11.

—o0o0o—

Wiadomości kościelne

NOWENNA DO BŁ. BRONISŁAWY przed Jej uroczystością rozpocznie się w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie w poniedziałek 23 bm. Codziennie Msza św. śpiewana o godz. 7½ przed Jej ołtarzem i relikwiami, oraz wspólne odmówienie nowenny. Wierni mogą nadsyłać swoje intencje tak do Mszy św. jak i do nowenny.

UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE SS. WIZYTEK. 21 bm. w sobotę, jako w uroczystość św. Joanny de Chautal, odprawiona zostanie w kościele SS. Wizytek Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. wpół do 9. Zaś uroczyste nabożeństwo z całodziennym wystawieniem Najśw. Sakramentu przeniesione zostanie na niedzielę. W sobotę 21 bm. wstępne nieszpory o godz. 17. W niedzielę 22 bm. prymaria o godz. 6, wotywa wpół do 9., suma z kazaniem o godz. 10. Po południu nieszpory z kazaniem i procesją wpół do 17.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

ADRIA: „Ucieczka Tarzana"
APOLLO: Czarny orzeł.
BAGATELA: „Kto ostatni całuje..." — „Noc przed bitwą".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Jadzia".
PROMIEŃ: I. Pan z milionami; II. Daj mi twe serce.
SZTUKA: Ciotka Karola.
ŚWIT: I. Przy kominku; II. Pat i Patachon, jako dwa urwisy.
STELLA: Sonata Kreutzerowska (Lil Dagover) Kajakowcy na Drinie.
UCIECHA: Wielka miłość Bethowena
WANDA: „Klub kobiet". W gł. roli Danielle Darrieux.

—:o0o:—

Wybory w cechu rzeźników i masarzy

Wczoraj odbyły się w domu na Kotłowem wybory cechu rzeźników i masarzy krakowskich. Starszym cechu wybrany został masarz p. Albin Synowiec. podstarszym rzeźnik p. Feliks Domagalski. Wybory odbyły się na podstawie nowego statutu cechu, który ogranicza liczbę członków zarządu. W zebraniu wyborczym, które trwało kilka godzin wzięło udział 74 osób. Przybyli na nie również z ramienia miasta radca dr. Piotrowski i z ramienia Izby Rzemieślniczej wicedyr. Winiarski.

Półkolonie zakończone...

Co rano spotykałem się z nimi jadąc tramwajem do Redakcji. Gwarem i śmiechem, a często miłą piosenką wypełniały przedział wozu tramwajowego, użyczany im bezpłatnie przez uczynnego dyrektora tramwaju inż. Polaczek-Korneckiego i jechały dwójką, a później czwórką do parku dra Jordana, na półkolonie prowadzone przez Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze. Później dowiedziałem się, że było ich bez porównania więcej. Oto garść otrzymanych informacyj.

W walce z gruźlicą ogromną rolę odgrywa profilaktyka, czyli zapobieganie rozszerzaniu się tej groźnej choroby. Akcja ta prowadzona jest w Krakowie od 25 lat przez Tow. Przeciwgruźlicze. Szczególnie zaś organizowane półkolonie w Parku dra Jordana dają piękne wyniki zarówno dla zdrowia fizycznego, jak i moralnego dzieci. W tym roku zapisanych było na półkolonie **1.600 dzieci w wieku od 3 do 14 lat.** O godz. 7.30 w punktach zbornych dzieci się gromadziły pod opieką nauczycieli i przyjeżdżały tramwajami do Parku dra Jordana. Tam przebywały od 7 rano do 17. Otrzymywały 3 posiłki dziennie t. j. śniadanie, obiad i podwieczorek i spędzały czas na wolnym powietrzu wśród gier, zabaw i t. p. pod opieką kierowniczki i wykwalifikowanych sił nauczycielskich.

Każde dziecko przyjęte na półkolonie było badane przez asystentów z kliniki chorób wewnętrznych U. J. prof. Latkowskiego, którzy ochotnie służyli swą bezinteresowną współpracą. Dzieci ważone i mierzone otrzymywały karty uczestnictwa. Waga kontrolowana była co tydzień.

Rezultaty pobytu dzieci na półkolonii są bardzo dodatnie, dość wspomnieć, że przybyło dzieciom na wadze od 1—4 kg. w przeciągu 6 tygodni.

Właśnie w ub. niedzielę przypadło zakończenie półkolonji. Przybyli na tę uroczystość najbiedniejszych dzieci krakowskich przedstawiciele władz miejscowych, świata lekarskiego i społeczeństwa. Do zebranych przemówiła przewodnicząca sekcji pań krak. Tow. Przeciwgruźliczego p. prof. Latkowska. Zasłużona na tym polu działaczka powitała zebranych i podziękowała władzom wojewódzkim, miejskim, Funduszowi Pracy i licznym instytucjom za poparcie i pomoc w akcji prowadzenia półkolonij.

Zgromadzenie na uroczystości wielu przedstawicieli władz i społeczeństwa miało poza tym jeszcze jedną dobrą stronę. Przybyli przekonali się, że prowadzenie półkolonii w starym ciasnym budynku, w nadwyraz niehigienicznych warunkach jest nie do opisania. Trzeba się naocznie przekonać, aby mieć pojęcie, ile wysiłku trzeba włożyć, aby móc w **małej kuchni na świeżym powietrzu sporządzić posiłek dla 1600 dzieci! A tu pawilon dla półkolonii stoi już pod dachem. Ma wodę, elektryczność, kaloryfery, brak mu tylko wewnętrznych urządzeń.** Władze, że fundusze Tow. Przeciwgruźliczego są już prawie wyczerpane, dlatego dobrej woli, którzy miłują dzieci, winni pomóc do ukończenia pawilonu. Co roku przybywa coraz więcej dzieci! Dlatego pawilon w parku dra Jordana musi być jak najszybciej wykończony.

Rzeczy ciekawe

Kłopoty z Wyspą Wielkanocną

Zagubiona na bezmiarach oceanu Wyspa Wielkanocna, nad którą po zwycięskiej wojnie z Peru przed mniej więcej 50 laty objął protektorat rząd chilijski, przysparza republice południowo-amerykańskiej sporo kłopotu. Jak wiadomo wielkie mocarstwa dotychczas formalnie nie zaakceptowały protektoratu chilijskiego nad Wyspą Wielkanocną. Rząd chilijski chce zgodę tę uzyskać w drodze faktów dokonanych i w tym celu zamierza wysłać na wyspę własnych urzędników administracyjnych. Koszt tej wyprawy, ze względu na znaczne oddalenie wyspy i minimalne korzyści gospodarcze, płynące z jej posiadania nie opłaca się. To też w kołach miarodajnych rośnie coraz bardziej sprzeciw wobec planów rządu.

Na wyspie Wielkanocnej mieszka wszystkiego 500 osób, w tym 237 Polinezyjczyków, 111 Niemców, 57 Francuzów, 49 Anglików a tylko 46 Chilijczyków.

Wpływ tlenu na sprawność mózgu

Zagadnienie wpływu tlenu i dwutlenku węgla na przebieg procesów psychicznych od dawna jest tematem badań wielu uczonych. **Znaczenie tych badań jest bardzo duże, gdyż pozwalają one na wyprowadzenie ważnych wniosków w dziedzinie higieny psychicznej, higieny pracy umysłowej, a nawet wydajności pracy urzędników, czy uczniów w zależności od wentylacji lokalu.**

Ostatnio uczeni Gellhorn i Joslv (Journ. of. Psych. 1937 vol. 3) opublikowali wyniki badań, przeprowadzonych na osobach, które miały do wykonania szereg zadań matematycznych (rachunkowych) oraz testów określających sprawność myślenia. Spadek ilości tlenu w powietrzu o 1—3 proc. zwiększał znacznie czas potrzebny na wykonanie zadań o identycznym stopniu trudności, przy czym liczba błędów była dużo większa. Podobne zmiany wywołuje również zwiększenie się w powietrzu dwutlenku węgla do 6—7 proc. jego zawartości. **Objawy osłabienia zdolności do pracy umysłowej znikają w ciągu kilkunastu sekund przy ponownym dopływie świeżego powietrza.**

Nowoczesny Robinzon wygnany z wyspy bombami lotniczymi

Na pustynnym wybrzeżu Chesil Beach żyje od kilku lat w zupełnym odosobnieniu obywatel angielski Richard Shrampton. — Współczesny Robinson Cruzoe mieszka w małej chatce, którą sklecił własnoręcznie z gałęzi, sitowia i wodorostów morskich. W promieniu 30 km. nie ma ani jednego zabudowania. Shrampton zerwał wszystkie stosunki ze światem. W jego pustyni nie bywa nikt — nawet listonosz. Żywności dostarczają mu wody nadbrzeżne, obfitujące w ryby oraz trafiająca się na tym pustkowiu dziczyzna. Poza tym Shrampton uprawia ogród, w którym sadzi warzywa i jarzyny. Umeblowanie jego chaty składa się ze skrzynek wyrzuconych na brzeg przez morze. **Cichy żywot Shramptona został nagle pewnego dnia zakłócony hukiem bomb lotniczych. Angielskie ministerstwo lotnictwa postanowiło na niezamieszkałych obszarach wybrzeża urządzić manewry. Shrampton dowiedział się o tym już pod gradem bomb padających w pobliżu jego chaty. Natychmiast wywiesił na szczycie swego „domu“ czerwoną chorągiew. To zaintrygowało jednego z lotników, który wylądował i z rąk przestraszonego pustelnika odebrał protest przeciwko urządzaniu manewrów w pobliżu jego siedziby.** Mogę jednak — oświadczył lojalny obywatel — o ileby tego wymagały konieczności państwowe wynieść się i zamieszkać na jednej z nadbrzeżnych skał.

Jan Zimowski
Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska 9, II p.
Km. 2025/37.
Dnia 17. sierpnia 1937 r.

Obwieszczenie o przetargu

W dniu 25. sierpnia 1937 o godz. 10 w Krakowie w magazynie firmy: Biuro techniczne i elektrotechniczne „Zenit“ Ska z o. o. w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 6. odbędzie się na podstawie art. 546 i następnych kodeksu handl. licytacyjna sprzedaż większej ilości wierteł różnych gatunków i wymiarów. — Sprzedać się mające wiertła można oglądać w dniu licytacji od godz. 9 przy ul. Dunajewskiego L. 6 w Firmie „Zenit“.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru I.
Dnia 9 sierpnia 1937 roku.
Sygn. akt. I. Km. 1365/34.

Obwieszczenie

o licytacji realności lwh. 1485 ks. gr. gm. kat. Strusina.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I, urzędujący w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej nr 21, na zasadzie art. 679 kpc., obwieszcza, że w dniu 14 października 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie nr 118, III p. odbędzie się przedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 1485 ks. gr. gm. kat. Strusina składającej się z parceli gruntowej o pow. 167 m. kw. na której stoi dom parterowy z poddaszem i oficyną, kryty papą w którym mieszczą się 2 sklepy, 3 ubikacje jednoizbowe, pokój z kuchnią, pokoik i komórka, położonej w Tarnowie, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 167 m. kw., która stanowi własność Jadwigi Ćwiok.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5.100.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 3.825 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 510 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 9 sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Tadeusz Jurand-Zajtz.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Bernardyńska 21, m. 6.
Dnia 9 sierpnia 1937 roku.
Sygn. akt. I. Km. 404/37.

Obwieszczenie

o licytacji realności lwh. 1702 ks. gr. gm. kat. Strusina.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I, urzędujący w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej nr 21, na zasadzie art. 679 kpc., obwieszcza, że w dniu 14 października 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie nr 118, III p. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 1702 ks. gr. gm. kat. Strusina, składającej się z parceli rolnej o powierzchni 7.650 m. kw., położonej przy ul. Klikowskiej jednym bokiem, drugim zaś od przewidzianej ulicy Rzeźnianej, położonej w Tarnowie, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 7.650 m. kw., która stanowi własność Samuela Kleina w połowie zaś Sendera Postronga w połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5.272 gr. 50.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. kwoty zł. 3.954 gr. 39.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie złotych 527 groszy 25. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 9 sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
(—) Tadeusz Jurand-Zajtz.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 11

A Krysia miała się coraz lepiej z dniem każdym, z każdym dniem twarzyczka jej nabierała weselszego wyrazu, na bladych dawniej policzkach zakwitały rumieńce, z usteczek coraz różowszych, coraz częściej wybiegały kaskady głośnego, dziecinnego śmiechu.

Dr Turczyński, który w parę dni po przyjeździe Marty zjawił się, aby „obejrzeć przepisane lekarstwo“ i co jakiś czas przyjeżdżał „sprawdzać jego działanie“, zacierał ręce.

— A co? jak nasza Krysiunia wygląda? Jak odrodzona!

Ordynat ściskał go za ręce.

— Prawda, prawda, i to wszystko twoja zasługa, doktorze.

Cieciorkowska z ukrytą złością śledziła postępy w wyglądzie Krysi. Tak nienawidziła Marty, że już byłaby wolała, żeby... choćby i kosztem...

Alfred Krasnohorski, który przyjechał spędzić urlop w domu — zajmował poważną placówkę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — nie zajmował się wcale Golusówną. Wytrawny światowiec, przyzwyczajony do powodzenia u kobiet, prędko zauważył, że dziewczyna czerwieni się i blednie na jego widok, że drętwieje wprost, gdy jego ręki dotknie... i że głosu jej brakuje, gdy ma się doń odezwać.

Bawiło go to. Gdyby Marta była ładniejszą, kto wie jakie by ta jej nie ukrywana miłość wywołała konsekwencje, ale tak...

— Mogliby nas razem na bezludnej wyspie zostawić, myślał przyszły ordynat. Tym bardziej...

Przymykał oczy i wywoływał wspomnienie cudnej... ach! jak cudnej twarzyczki! Żaden Greuze... żaden Carlo Dolci!... I miał by zwrócić uwagę na rudą brzydulę, chudą, o zbyt długich nogach i ostrych rysach!... Nie, nie, była przed jego zakusami zupełnie bezpieczna!

Eryk szczerze zaprzyjaźnił się z Martą, i nawet dla jej towarzystwa czasem brał udział w rozrywkach siostry.

— Bo z panią można po ludzku porozmawiać — mówił do Golusówny, która się śmiała i traktowała go jak dzieciaka.

Poprzyjaźnili się na dobre: Eryk oprowadzał ją po całym pałacu, pokazując skarby sztuki, które go zapełniały, opowiadając ich historię i pochodzenie.

Z wielką przyjemnością zawiódł ją raz do galerii, zawierającej niezliczony szereg portretów rodziny Krasnohorskich.

Była to długa, względnie wąska sala, z oknami po jednej tylko stronie — ściany zawieszone były malowidłami z różnych epok, przedstawiającymi wojewodów, kasztelanów, hetmanów — gdzie niegdzie jaśniała twarz kobieca, ozdobiona sztucznym uśmiechem, albo surowy biskup spoglądał wyniośle spod wysokiej mitry.

Eryk, który był bardzo dumny ze swojego pochodzenia, stanął na środku i szerokim, władczym gestem dokoła powiódł:

— Moi przodkowie.

Marta patrzyła, dech w piersiach wstrzymując. Żadna z dotychczas oglądanych wspaniałości nie zrobiła na niej takiego wrażenia, jak ta nieco mroczna, posępna galeria, ze ścian której patrzyły na nią nieruchome twarze ludzi, od tylu, tylu lat spoczywających w grobie.

Zaczęła przechodzić wzdłuż szeregu konterfektów, z całym pietyzmem odczytując daty i tytuły: w pewnej chwili podniosła wzrok na Eryka:

— Musi pan być bardzo dumny...

Skinął głową.

Dziewczyna przystanęła nagle przed wizerunkiem biskupa we fioletach: portret był lepiej od innych namalowany, zdał się żyć, patrzył na przechodzących zimnym, stalowym spojrzeniem.

— Kto to? — zapytała.

Eryk wymienił nazwisko i godność — Marta nie ruszała się z miejsca.

— Co się tak pani w tego świątka zapatrzyła! pokażę pani ciekawsze... o!

Posunął się naprzód. — Nie poszła za nim. Gdy się obejrzał, ujrzał ją stojącą nieruchomo w tym samym miejscu.

— Panno Marto! — zawołał zniecierpliwiony.

Nie odpowiedziała! Po chwili dopiero wyszeptała:

— Jaki podobny!

— Kto? do kogo? — zapytał znudzony Eryk.

Odpowiedziała półgłosem:

— Do pana Alfreda...

Eryk się głośno roześmiał.

— No, wie pani... pierwszy raz coś podobnego słyszę! Możliwe, że jest jakieś air de famille, ale żeby aż takie frapujące podobieństwo...

Wzruszył ramionami. Marta milczała, lecz nie spuszczała wzroku z portretu.

Nie! ona się nie myliła! Podobieństwo było... niezwykłe, uderzające... i to nie tyle w rysach, jak w wyrazie twarzy, spojrzenia...

Na wpół bezwiednie wypowiedziała tę myśl głośno. Eryk wybuchnął śmiechem.

— Ha ha! a to się pani udało! Czy pani wie kto był ten pradziadek? Asceta... święty za życia, który wbrew woli rodziny porzucił zaszczyty i bogactwa i zamknął się w jakimś okropnym klasztorze... Czy sobie pani wyobraża pięknego Alfreda w roli pustelnika, anachorety?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem B. Ferka.